Nr. 222. **Dziś 8 stron.** Sroda, dnia 28 Września 1938 roku. Cena 10 gr. Rok XXXIII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego" ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

List prezydenta Benesza

DO PREZYDENTA R. P. MOŚCICKIEGO.

Warszawa. — Pan Prezydent R. P. przyjął o godz. 15-ej posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji, dr. Juraja Slawika, który doręczył Mu pismo odręczne Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, dra Edwarda Benesza.

Pan Prezydent przyjął następnie ministra spraw zagr. Józefa Becka.

Odpowiedź na notę Polską

NIE ZAWIERA NIC KONKRETNEGO.

Warszawa. — Dnia 25 bm. ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze doręczyło posłowi R. P. p. Kazimierzowi Papee notę, stanowiącą odpowiedź na notę polską z dnia 21 bm. Nota ta została przesłana kurierem i otrzymana w Warszawie dnia 26 bm. o godz. 13-ej.

Nota czeska nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych, a przeciwnie, można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednio poczynionych oświadczeń.

Czesi przygotowują

obronę terenów sudeckich.

Cheb. — Żołnierze czescy, którzy tysiącami napływają na obszar Sudetów, wysadzili ub. nocy w powietrze sześć mostów. Wiele mostów zostało podminowanych tak, że w ciągu kilku sekund mogą zostać zniszczone.

Czesi przygotowują się do obrony terenów sudeckich. Wszędzie widzi się żołnierzy w stalowych hełmach i z maskami gazowymi. Kopią oni rowy strzeleckie i wznoszą barykady. W gmachach publicznych roi się od młodych ludzi, ubranych w mundury wojskowe.

GEN. KREJCZY WODZEM NACZELNYM.

Praga. — Prezydent Benesz mianował gen. Krejczy dotychczasowego szefa sztabu generalnego naczelnym wodzem sił zbrojnych kraju.

Jednocześnie prezydent mianował gen. Haszeka generalnym inspektorem obrony przeciwlotniczej na terenie całego państwa.

Poniedziałkowe narady

w Londynie

Londyn. — Daladier, Bonnet, Corbin i gen. Gamelin przybyli o godz. 10 m. 30 na Downing Street.

Przed rozpoczęciem rozmów francusko-angielskich odbyła się narada pomiędzy Chamberlainem, Halifaxem i Simonem.

Londyn. — Na Downing Street został wezwany brytyjski minister obrony narodowej, który opuścił tę ulicę dopiero wówczas, gdy przybył tam minister spr. wewn., Samuel Hoare.

ODLOT DO PARYŻA.

Londyn. — Premier Daladier i minister spraw zagranicznych Bonnet, odlecieli samolotem do Paryża o godz. 15,15.

CHAMBERLAIN NARADZA SIĘ Z OPOZYCJĄ.

Londyn. — Major Attlee i Greenwood przybyli o godz. 16-ej na Downing Street i zostali przyjęci przez premiera Chamberlaina.

CHAMBERLAIN U KRÓLA.

Londyn. — Premier Chamberlain udał się o godz. 17-ej do pałacu Buckingham, gdzie został przyjęty przez króla na audiencji.

KRÓL POZOSTAJE W LONDYNIE.

Londyn. — Oficjalnie komunikują z pałacu Buckingham, że na prośbę premiera Chamberlaina, król odroczył swój wyjazd do Glasgow.

Wstrzymać wysyłanie ochotników

Katowice. — Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji wydał odezwę stwierdzającą, że ze wszystkich stron kraju zgłaszają się członkowie organizacji społecznych, oraz tysiące obywateli, aby w oddziałach komitetu wziąć czynny udział w akcji za Olzą.

Komitet dysponuje jednak obecnie dostatecznymi siłami i dlatego organizacje społeczne powinny na razie wstrzymać wysyłanie swoich członków na teren Śląska.

W MORAWSKIEJ OSTRAWIE NIE MOŻNA BYŁO SŁUCHAĆ HITLERA.

Cieszyn. — W związku z przemówieniem kanclerza Hitlera dyrekcja policji w Morawskiej Ostrawie zarządziła między godziną 19-tą a 21-szą zupełne wyłączenie prądu na całym terenie okręgu morawsko-ostrawskiego celem uniemożliwienia radiosłuchaczom słuchania przemówienia kanclerza.

Poseł dr. Leon Wolf,
prezes Związku Polaków w Czechosłowacji, niestrudzony bojownik o słuszne prawa ludu polskiego pod zaborem czeskim.

Poseł Wolf na czele

„Komitetu Walki o Śląsk za Olzą".

Katowice. — W poniedziałek pod przewodnictwem marsz. sejmu śląskiego Grzesika odbyło się posiedzenie Komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji.

Na posiedzeniu tym, wobec nowej sytuacji, uchwalono jednogłośnie zmienić nazwę na „Komitet Walki o Śląsk za Olzą" (Centrala w Katowicach).

Następnie wśród oklasków uchwalono powołać bawiącego obecnie w Katowicach dr. Leona Wolfa, prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji, na drugiego prezesa Komitetu Walki.

W toku posiedzenia przybył na zebranie dr. Wolf, który poinformowany o powziętej uchwale, wgorących i pełnych wzruszenia słowach oświadczył, że wybór ten, będący dla niego wielkim zaszczytem, przyjmuje i wszystkie swoje siły odda na usługi Komitetu.

Zkolei Komitet załatwił szereg spraw bieżących, związanych z niesieniem pomocy rodakom za Olzą.

Biura Komitetu Walki o Śląsk za Olzą (Centrala w Katowicach) mieszczą się przy ul. Francuskiej 12, tel. 3-61-02.

Wszystkie związki, stowarzyszenia, organizacje i instytucje uprasza się wpłacać wszelkie zebrane na rzecz rodaków za Olzą kwoty na konto Komitetu w P. K. O. nr. 303.700.

Wielka mowa kanclerza Hitlera w Berlinie

Termin 1 października

Berlin. — Wczoraj o godz. 20-ej wygłosił kanclerz Hitler na wielkim stadionie berlińskim w Pałacu Sportowym wobec kilkudziesięciu tysięcy słuchaczy zapowiedziane w godzinach rannych wielkie przemówienie polityczne.

Na wstępie zabrał głos min. Goebbels, który zagajając zgromadzenie stwierdził, że cały naród niemiecki w kraju i za granicami Rzeszy stoi wiernie przy Hitlerze i poprze wszelkie jego zamierzenia na przyszłość, wierząc w jego posłannictwo.

Na wstępie swego przemówienia kanclerz Hitler stwierdził, że 22 lutego w Reichstagu po raz pierwszy wysunął żądanie wielkiej miary. Naród to zrozumiał tylko jeden mąż stanu nie i ten musiał ustąpić. Dziś świat cały winien to wreszcie wiedzieć, że nie mówię ja sam, lecz cały mój naród. Zagadnienie, które nas najwięcej dziś interesuje, to nie Czechosłowacja — lecz Benesz (wrogie okrzyki).

Po naszkicowaniu w krótkości dotychczasowej polityki zagranicznej Rzeszy Hitler stwierdził, że cele polityki tej nie są ograniczone. Polityka zagraniczna Rzeszy zmierza konsekwentnie do wykreślonego celu. W pierwszym rzędzie Rzesza kładzie nacisk na samostanowienie narodów. Po zrabowaniu Niemcom broni Trzecia Rzesza zerwała pęta niewoli międzynarodowej i z własnej siły stała się silną i wolną. Naród niemiecki nie nienawidzi żadnych narodów, tylko klikę kilku mężów stanu, pracujących w polityce dla własnych korzyści osobistych, czy innych.

Z kolei Hitler przypomniał okres rozbrojenia Niemiec i próby dozbrojenia kraju, którym przeciwstawiali się stale politycy międzynarodowi. Po 2-letniej walce z tym uporem międzynarodowym Niemcy pod jego kierownictwem doprowadziły armię niemiecką w dziedzinie uzbrojenia do takiego stanu, w jakim jej świat jeszcze nie widział (burzliwe okrzyki).

W ciągu 5 lat miliardy zużyłem na dozbrojenie całej naszej armii, przy pomocy tych miliardowych sum mój przyjaciel Goering odbudował potężne lotnictwo wojenne. Cały naród niemiecki z tego dzieła jest dumny. Wszelkie rodzaje broni naszej postawione zostały na najwyższym poziomie.

Równocześnie jednak dążyliśmy do porozumienia z innymi narodami. Starałem się o porozumienie w dziedzinie rozbrojenia międzynarodowego. Najtrudniejszym zagadnieniem była kwestia polsko-niemiecka. Dawniej panowała pod tym względem jakaś straszna histeria polityczna. Nie wiem, co by się stało, gdyby w Polsce panowała demokracja. W Polsce nie było demokracji, lecz jeden czło-

Generał Gamelin w Londynie

WYSŁANNIK CHAMBERLAINA Z LISTEM DO HITLERA.

Londyn. — Londyn stoi pod wrażeniem dwóch charakterystycznych w obecnej sytuacji wizyt, a to przylotu do stolicy Anglii gen. Gamelina i odlotu do Niemiec sir Horace Wilsona, który wiezie do kanclerza Hitlera list premiera Chamberlaina.

Gen. Gamelin przybył mniej więcej w tym czasie do Londynu, w którym odlatywał Horace Wilson.

Towarzyszy mu kpt. Petitbone. Na lotnisku w Croydon szefa armii francuskiej powitał minister wojny Hoare Belisha, po czym gen. Gamelin udał się do ambasady francuskiej, gdzie po przywitaniu się z Daladierem i Bonnetem, razem z nimi odjechał na Downing Street. Tu na delegację francuską czekali już premier Chamberlain, lord Halifax i sir John Simon.

Oficjalny komunikat brytyjski podaje, że premier Chamberlain po naradach z ministrami francuskimi w poniedziałek przed południem za zgodą tych ministrów postanowił skierować do kanclerza Niemiec list osobisty. Wiadomość tę ogłoszono tuż po zakończeniu konferencji z przedstawicielami Francji i przed rozpoczęciem posiedzenia gabinetu angielskiego.

Londyn. — Szef francuskiego sztabu generalnego, generał Gamelin, odbył ponowną konferencję z szefem brytyjskiego imperialnego sztabu generalnego — Gortem. Przeprowadził on również narady z francuskimi ekspertami wojskowymi ambasady francuskiej.

Wobec historycznych wydarzeń w Czechosłowacji.
Jeden z wielu pociągów specjalnych na terenach przygranicznych Rzeszy Niemieckiej, którymi są przewożeni uchodźcy z krajów sudeckich w głąb Rzeszy.

wiek. Z tym człowiekiem dążyłem do porozumienia i pacyfikacji nastrojów. Oba narody żyją i będą żyły. Naród posiadający 38 miliony ludzi — ja to rozumiem — musi dążyć do morza. Oba narody chcą tego porozumienia. W tym samym czasie i z innymi narodami starałem się żyć w zgodzie. Z czasem naród po narodzie odłącza się od dawnych systemów międzynarodowych i dąży z nami do utrzymania pokoju. Przystąpiłem i do Anglii z propozycją utrwalenia pokoju na morzu. Francji oświadczyłem, że Alzacja dla nas nie istnieje i że ludność tamtejsza jest szczęśliwa, że o nią nie będzie już wojowała. Gdy sprawa zagłębia Saary dzięki lojalności Francji została załatwiona nie mamy już żadnych pretensyj terytorialnych do Francji.

Z kolei Hitler wspomniał o serdecznych węzłach, łączących Rzym z Berlinem. Oś ta w ostatnim ciężkim czasie zdała świetnie egzamin swej trwałości. Z narodem włoskim wszelkie zagadnienia załatwiamy obecnie w atmosferze najgłębszego pokoju.

Pozostały jeszcze dwa zagadnienia. Za granicami Rzeszy pozostało jeszcze 10 milionów Niemców, do których mamy prawo: w Austrii i Czechosłowacji. Nie miałbym prawa reprezentowania was, gdybym z tych 10 milionów zrezygnował. Austriacki problemat został rozwiązany, pozostał jeszcze problemat sudecki z 3,5 miln. Niemców. Od problematu tego pod żadnym warunkiem nie mogę odstąpić i nie odstąpię. W 1918 r. paru opętanych mężów stanu oderwało tych naszych rodaków od macierzy.

Ojcem wielkiego kłamstwa był Benesz, który wynalazł kłamliwą nazwę narodu czecho-słowackiego, którego nigdy nie było i nie ma. Są tylko Czesi i Słowacy. Twórcy tego dziwnego kraju kłamstwem zrabowali nam 3,5 miliona Niemców, poza tym Polaków i Węgrów. Oczywiście dziś tylko jestem orędownikiem samych Niemców sudeckich (burzliwe brawa), a nie mówię o Polakach i Węgrach.

Następnie Hitler opisał w krótkich słowach prześladowania, spadające na głowy mniejszości niemieckiej od 1918 do 1938 r. Benesz postanowił Niemców w Czechosłowacji wyrugować do ostatniego. Czechosłowacja Benesza była wrogiem Niemiec — Moskwie potrzebna do zbombardowania niemieckich ośrodków gospodarczych. Obecnie w Czechosłowacji panuje niebywały terror polityczny.

Jak długo to jeszcze ma trwać? Dwadzieścia lat już jęczą mniejszości narodowe pod butem demokracji czeskiej. — Gdy w Niemczech zamyka się w areszcie ochronnym jednego niebezpiecznego człowieka, w Anglii panuje niebywałe oburzenie, ale gdy w Czechosłowacji morduje się setki niewinnych ludzi, świat o tym nic nie wie.

Mamy jednak jednego wielkiego przyjaciela: Benita Mussoliniego (okrzyki: duce! duce! duce!) Mussolini nas zrozumiał szczerze i wiem, że w razie potrzeby nie dwa państwa będą się broniły wspólnie, lecz jeden silny blok!

Nadszedł dzień 21 maja 1938 r. W dniu tym wykazaliśmy szaleńczą wprost cierpliwość wobec tego, co się działo w Czechosłowacji. Pod płaszczykiem obłudnego kłamstwa, że Niemcy mobilizują, Czesi zmobilizowali swe wojsko, ufając, że za Beneszem stoi cały zachód, Anglia i Francja oraz Moskwa.

W Norymberdze wysunąłem jasne żądanie: samostanowienia Niemców sudeckich. Odpowiedzią na to był nowy terror i gwałty. Przyszedł wreszcie Chamberlain, którego zapewniłem, że nie chcę już bezczynnie przypatrywać się, jak zwariowani terroryści mordują naszych rodaków. Zażądałem kategorycznie odstąpienia nam terenów sudeckich.

Benesz zgodził się pozornie na to, lecz cóż się stało? Ledwie to wypowiedział, z Sudetów z dnia na dzień dziesiątki tysięcy Niemców musiało uchodzić ze swej ziemi. Dziś jest ich 214 tysięcy.

Nadszedł, zdaje się, nareszcie czas, że należy mówić otwarcie: Pan Benesz ma 7 milionów Czechów, a my 75 milionów Niemców!

Doręczyłem Czechom memorandum, żądając zwrotu terenów, zamieszkałych przez większość niemiecką i to nie dopiero po wypędzeniu tych Niemców, lecz teraz i natychmiast! (burzliwe wiwaty).

Wykreśliłem sprawiedliwą granicę językową w Czechosłowacji, równocześnie zgodziłem się na urządzenie w dalszych rejonach plebiscytu, na podstawie statutu plebiscytowego, który zastosowano swego czasu w Zagłębiu Saary. Żądałem nawet, by plebiscyt ten odbywał się w całej Czechosłowacji. Na to jednak nie zgodzili się Benesz i jego zachodni przyjaciele.

Wyraziłem zgodę na utworzenie międzynarodowej komisji granicznej i wycofanie wojsk obu stron. Pan Benesz jednak nie zrozumiał należycie moich intencyj, stwierdzając, że wytworzyła się „nowa sytuacja".

Ja mam na to jedną odpowiedź:

Oświadczam: 1 października musi nam te tereny wydać! (burzliwe brawa). Obecnie dwóch ludzi stoi sobie naprzeciw. Tam jest pan Benesz — a tu jestem ja! (burzliwe oklaski). Gdy p. Benesz robił wielką politykę, ja w rowach strzeleckich byłem żołnierzem niemieckim.

P. Chamberlainowi jestem wdzięczny za to, co uczynił. Oświadczyłem mu, że po załatwieniu sprawy sudeckiej nie będzie już więcej żadnego dla nas problematu terytorialnego.

Po tych rozmowach jednak muszę tu stwierdzić, że moja cierpliwość się skończyła. P. Benesz ma do wyboru. Pokój lub wojnę! Jeżeli nie chce pokoju — to my Sudety zdobędziemy wojną!

Mogę zapewnić wszystkich, że w ciągu tylu lat wojny i walk politycznych nigdy jeszcze nie stchórzyłem. A za mną stoi, niech to świat zrozumie, dzielniejszy naród, niż naród i demokracja niemiecka z 1918 roku.

W tej ważkiej dla nas chwili — kończył Hitler — wzywam was: Stańcie w szeregu! Mąż obok męża! Niewiasta obok niewiasty! Bądźmy silni w walce z ciężkim losem i niebezpieczeństwem. My jesteśmy zdecydowani na wszystko! Pan Benesz niech teraz dokona wyboru.

Na zakończenie min. Goebbels zapewnił, że naród niemiecki stoi za swym wodzem i spełni jego rozkaz, gdy tego będzie żądał. Nigdy już nie powtórzy się listopad 1918 r. w Niemczech.

KINO „LUNA" Od poniedziałku dnia 26 września b. r.
Największa gwiazda Europy i Ameryki! Najpiękniejsza z pięknych, największa z wielkich ulubienica wszystkich Danielle Darrieux
w filmie humoru i radości p. t.
PARYŻANKA
Sekundują jej: Douglas FAIRBANKS jr., Mischa AUER.
DODATEK: „KONIK POLNY I PSZCZOŁY".
Początek codziennie o godzinie 5.30, w sobotę o godzinie 4.30, w niedzielę o godzinie 2.30.
CENY MIEJSC: I miejsce i balkon po 1.09 gr. II m. po 80 gr. III m. po 54 gr.

KINO „LUNA"
Paweł i Gaweł w jednym stali domu: Paweł na górze, Gaweł na dole. | Paweł spokojny, nie wadził nikomu, Gaweł najdziksze wyprawiał swawole...
PAWEŁ i GAWEŁ
Szampańska komedia polska, osnuta na tle popularnej bajki Aleksandra hr. Fredry, pełna wspaniałych pomysłów.
W rolach gł.: Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna i w. in.
Początek codziennie o godz. 3.30, w sobotę o godz. 2.30, w niedzielę o godz. 12.30.
CENY MIEJSC: pół sali 54 gr., pół sali 80 gr.

Znana SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach aptecznych

Przemówienia Mussoliniego

ARMATY CZY MASŁO. — „TYDZIEŃ OCZEKIWANIA I MĘKI EUROPY".

Mediolan. — Premier Mussolini wygłosił przemówienie drugie z kolei, tym razem w miasteczku pogranicznym Belluno w Dolomitach. Po wyrażeniu słów uznania ludności górskiej za jej poczucie obowiązku, ofiarności oraz pogardę dla bezpieczeństwa, Mussolini oświadczył, co następuje:

„Nasi przeciwnicy z drugiej strony Alp są zbytnio związani z przeżytymi idelogiami, by nas znać, a zbyt głupi, by stać się dla nas niebezpieczni. Pozostali oni wstecz conajmniej o ćwierć wieku.

W ciągu dwudziestu pięciu lat Włochy zahartowały się w ogniu 4-ch wojen i dlatego też wygrają i wojny przyszłe. Gdy w Genewie 52 państwa pod przewodnictwem obecnego prezydenta Czechosłowacji — Benesza uchwaliły sankcje antywłoskie, nie wątpiłem ani przez chwilę w niezłomność i odwagę narodu włoskiego".

Vincenza. — Mussolini wygłosił w Vicenzy przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Mogę powiedzieć, że od wczoraj rozpoczęło się coś, co można nazwać tygodniem oczekiwania i męki Europy. Jest faktem powszechnie uznanym, że w traktatach pokojowych 1919 roku popełniono liczne błędy. Stwierdziłem to już w roku 1921. Proszę was jednak o nieprzypisywanie mi zdolności prorokowania, gdyż prorocy nie należą do naszej rasy. Już wtedy łatwo było przewidzieć, co się wydarzyło w dniach ostatnich. Otóż, jeśli popełniony został błąd, co należy uczynić? Naprawić go. Lecz jeśli błądzić jest rzeczą ludzką, to trwać w błędzie jest rzeczą diabelską. Obecnie nie tylko nie chce się naprawić błędu, którego się dokonało przez nadmierne rozdęcie Czechosłowacji, lecz chce się utrzymać ten błąd i dlatego narody Europy miałyby się rzucić wzajemnie na siebie. Otóż jeśli nie uzyskam przeciwnych dowodów, nie uwierzę, aby mogło się wydarzyć to, co byłoby jednym z najtragiczniejszych paradoksów historii ludzkości. Nie mniej mężowie, świadomi swej odpowiedzialności, nie mogą odrzucać żadnej hipotezy, nawet takiej, która mogłaby im się wydawać najbardziej absurdalną.

Do dnia dzisiejszego Włochy nie wydały żadnych zarządzeń o charakterze wojskowym. Lecz jeżeli inni będą nadal powoływać rezerwistów i gromadzić ich na granicach, jeśli przeprowadzane będą dalsze koncentracje floty, to jest rzeczą jasną, że nikt się nie zadziwi, jeśli Włochy wydadzą również odpowiednie zarządzenia. Daliśmy już światu dowody naszej stanowczości i naszej woli. Dokonaliśmy podboju imperium, walcząc nietylko przeciwko armiom abisyńskim, wyćwiczonym i prowadzonym przez Europejczyków, lecz stawiając czoło blokadzie gospodarczej, która postanowiona została przez 52 państwa. Jednakże im więcej papierów zbierało się na stołach genewskich, tym bardziej byłem pewny, że naród włoski ani na chwilę się nie zachwieje. Dzisiaj wszyscy ci, co byli protagonistami sankcyj, zniknęli z horyzontu. Wielu z pośród nich poszło w zapomnienie lub usunęło się wstydliwie z widowni. A naród włoski po czterech latach tych ciężkich prób jest bardziej niż kiedykolwiek gotów do stawienia czoła dalszym jeszcze cięższym próbom.

W obecnej chwili naród włoski ma jedno tylko oblicze: oblicze pokoju i decyzji. Jest to oblicze silnego narodu".

TELEGRAMY

WĘGRY NIE TWORZĄ ODDZIAŁÓW OCHOTNICZYCH.

Budapeszt. — Wobec krążących w Budapeszcie pogłosek, jakoby na Węgrzech zorganizowano oddziały ochotnicze, węgierska agencja telegraficzna ogłasza urzędowy komunikat, zaprzeczający tym pogłoskom. Do obrony granic państwa, powołana jest jedynie i wyłącznie armia węgierska.

Kundt aresztowany

wraz z innymi Niemcami.

Praga. — Przewodniczący klubu parlamentarnego partii sudecko-niemieckiej pos. Kundt, który w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie opuszczał Pragi, został wczoraj przez policję czeską aresztowany.

Przewodniczący Niemieckiego Związku Pomocy w Pradze oraz jego zastępca zostali w sobotę aresztowani w miesz kaniach i przetrzymani przez cały dzień w urzędzie policyjnym. Zwolniono ich wieczorem.

W ciągu dnia sobotniego aresztowano na całym terenie Czechosłowacji wielu obywateli Rzeszy. Aresztowano m. inn. dziennikarzy niemieckich Wagnera i Riedla, którzy przejeżdżali tranzytem przez Czechy.

Paryż. — Wczoraj w Pradze aresztowano przewodniczącego klubu parlamentarnego Partii Niemców Sudeckich i zastępcę Konrada Henleina, posła Kundta. Poza tym aresztowano wielu obywateli Rzeszy, m. in. przedstawiciela wydawnictwa Scherl, Wagnera i budapeszteńskiego korespondenta pism niemieckich, Riedla. W Cieszynie aresztowano również kilku urzędników niemieckich, przebywających służbowo na terenie Czechosłowacji.

Wczoraj w godzinach wieczornych radio niemieckie wzywało kilkakrotnie wszystkich obywateli Rzeszy przebywających w Pradze i na prowincji, by jeszcze wieczornymi pociągami opuszczali Czechosłowację, albowiem niemieckie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Pradze nie będzie mogło brać odpowiedzialności za ich dalsze losy.

Karabiny maszynowe w oknach w czeskim Cieszynie

KRWAWE STARCIA. — BRAK ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Cieszyn. — W ostatnich 48-miu godzinach mnożą się wypadki aresztowań Polaków, a nocne rewizje w mieszkaniach polskich są na porządku dziennym. Coraz większe zdenerwowanie ogarnia zamieszkujących na Śląsku Czechów, którzy stracili wiarę w możność utrzymania całości republiki. Wypadki opuszczania Śląska i ucieczki w głąb kraju ze strony ludności czeskiej stają się coraz liczniejsze. Szczególny stan podniecenia zapanował po ogłoszeniu mobilizacji. — Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że chwila jest poważna i decydująca.

Nocy wczorajszej około godz. 3-ej nad ranem w Cieszynie obok mostu granicznego doszło do starcia między ludnością polską a władzami czeskimi, spowodowanego przez Czechów. Ze strzelaniny oraz klekotu karabinów maszynowych, które dały się słyszeć na znaczniejszym odcinku pogranicza czeskiego, sądzić należy, że w starciu brała udział poważna liczba osób.

Koło miejscowości Puńców żandarmi czescy strzelali wczoraj do grupy przechodzących przez granicę Polaków. 6-ciu spośród nich zostało rannych.

Władze czeskie budują w gorączkowym tempie nowe umocnienia wzdłuż granicy czesko-polskiej. W oknach domów w Czeskim Cieszynie, mieszczących się koło obu mostów, umieszczono karabiny maszynowe. Wszystkie ważniejsze węzły kolejowe mają być, jak słychać, podminowane.

W Czeskim Cieszynie wprowadzono kartki żywnościowe, gdyż coraz bardziej daje się odczuwać brak artykułów spożywczych. Czesi bowiem wywożą z majątków na terenie zaolzańskim wszystkie produkty spożywcze. Brak już jest słoniny, a cukier wydawany jest po pół kilo na osobę.

Polacy napotykają na duże trudności przy wydawaniu kartek żywnościowych.

Kupcy niechętnie przyjmują korony czeskie, których kurs stale spada.

Wczoraj płacono w obrotach prywatnych 100 koron za 8 zł podczas gdy kurs oficjalny wynosi przeszło 18 zł za 100 koron.

Na całym Śląsku czeskim trwa nadal ewakuacja rodzin urzędniczych.

W całym mieście nie zapalono wczoraj świateł i Czeski Cieszyn jest pogrążony w ciemnościach.

W Polskim Cieszynie panuje nastrój wyczekiwania. Droga, prowadząca do mostu na Olzie jest stale pełna ludzi. Wzrasta fala uchodźców polskich z Czechosłowacji. Przez rzekę uciekają całe rodziny, nawet z małymi dziećmi.

Audycje tajnej radiostacji za Olzą wywołują zrozumiałą radość wśród polskiej ludności i poruszenie ze strony władz czeskich, które dotychczas nadaremnie poszukują miejsca, skąd radiostacja nadaje swe wiadomości

RZĄD ANGIELSKI NIE DORADZAŁ CZECHOM MOBILIZACJI.

Londyn. — Oficjalny komunikat angielski stwierdza, że doniesienie radiostacji praskiej, jakoby mobilizacja w Czechach była zarządzona z wiedzą i aprobatą rządu brytyjskiego, nie odpowiada rzeczywistości.

Rząd brytyjski zwracał uwagę rządu czeskiego, że zarządzenie mobilizacji w Czechach może przypieszyć akcję innych państw, o samej zaś mobilizacji został poinformowany po fakcie.

Komunikat oficjalny Londynu

Londyn. — Po konferencji francusko-brytyjskiej wydany został komunikat oficjalny, który głosi: „Dalsze narady, jakie odbyły się dziś rano między ministrami Francji i Wielkiej Brytanii, doprowadziły do osiągnięcia zupełnego porozumienia we wszystkich punktach".

Ministrowie francuscy i brytyjscy postanowili przesłać Hitlerowi osobistą notę. W tym celu wysłano do Berlina sir Horace Wilsona. Premier Daladier i minister Bonnet opuścili Downing Street o godz. 12 m. 23, lecz szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Gamelin pozostał w prezydium rady ministrów, gdzie spotkał się również z ministrem koordynacji obrony narodowej.

WILSON W BERLINIE.

Berlin. — Sir Horace Wilson przybył do Berlina i wylądował na lotnisku Tempelhoff o godz. 15-ej m. 35.

U HITLERA.

Berlin. — Sir Horace Wilson, który przybył do Berlina z osobistym listem od Chamberlaina i Daladiera dla kanclerza Hitlera, udał się o godz. 16-ej m. 55 do kancelarii Rzeszy, gdzie został przyjęty przez Hitlera. — Opuścił on kancelarię Rzeszy o godz. 17-ej m. 40.

ODPOWIEDŹ HITLERA.

Berlin. — Sir Horace Wilson pozostał na noc w Berlinie i dopiero dziś rano odleci samolotem do Londynu z odpowiedzią Hitlera na pismo Chamberlaina.

ŻĄDANIA NIE DO PRZYJĘCIA.

Londyn. — Reuter dowiaduje się, że pismo, przesłane Hitlerowi specjalnym wysłannikiem, zawiera m. in. deklarację stwierdzającą, iż żądania zawarte w memorandum Hitlera są w zupełności nie do przyjęcia.

Tylko podstawa — nie przyjęcie

Praga. — Rozgłośnia praska oświadczyła wieczorem, że zalecenia angielsko-francuskie, akceptowane przez rząd Hodży, obecny rząd uważa jedynie za podstawę do porozumienia.

REKWIROWANIE POJAZDÓW MECHANICZNYCH NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM.

Cieszyn. — Na terenie całego Śląska Zaolzańskiego rekwiruje się wszystkie pojazdy mechaniczne i konne dla celów wojskowych. Rekwiruje się nie tylko samochody osobowe, ale i ciężarowe, które służą m. in. polskim organizacjom spółdzielczym do rozwożenia żywności. W ten sposób polskie instytucje spółdzielcze zostały pozbawione wszelkich środków lokomocji, którymi rozwożono po gminach Zagłębia chleb i wiktuały.

Ładunek broni na Dunaju

zajęli Węgrzy na statkach sowieckich.

Budapeszt. — W Budapeszcie zatrzymano na Dunaju 7 parowców, holujących galary Rosji sowieckiej. Ładunek był zgłoszony, jako zboże dla Bratisławy, ale rewizja dała niespodziewany wynik. Na galarach znajdował się ładunek 200 wagonów części samolotów i amunicji artyleryjskiej. Cały ładunek został skonfiskowany przez władze węgierskie.

KUPCY W CZESKIM CIESZYNIE LICZĄ SIĘ Z PRZYŁĄCZENIEM DO POLSKI.

Cieszyn. — Od pewnego czasu do Czeskiego Cieszyna sprowadzają tamtejsi kupcy olbrzymie ilości różnych towarów jak maszyn, wyrobów włókienniczych, wyrobów szklanych i t. p. Kupcy ci liczą się z tym, że Czeski Cieszyn będzie wkrótce złączony z Polskim Cieszynem.

Zapobiegawcze powołanie

pod broń w Anglii.

Londyn. — Minister wojny powołał pod broń oficerów i żołnierzy służby lotniczej, oraz służby ochrony wybrzeża. Sfery miarodajne podkreślają z naciskiem, że powołanie tych rezerwistów ma charakter ściśle zapobiegawczy i jest zupełnie niezależne od mobilizacji

Chlorodont
pasta do zębów
usuwa szpecący osad i niemiły zapach z ust

generalnej, która obejmuje jedynie armię terytorialną.

LUDNOŚĆ PARYŻA PRZENOSI SIĘ NA PROWINCJĘ.

Paryż. — Ogłoszone w poniedziałek instrukcje ministerstwa robót publ. zalecają mieszkańcom stolicy, którzy chcieliby wyjechać na prowincję, aby korzystali z przewidzianych w tym celu ułatwień kolejowych.

Dworce paryskie były od rana przepełnione ludnością bardziej nawet niż w niedzielę, kiedy odjeżdżali powołani rezerwiści. Wzmożony jest również ruch samochodowy. Podczas gdy drobny deszcz nie przestaje padać, grupy ludzi wyczekują pod kioskami z gazetami na ostatnie wydanie dzienników.

Sztandary szkolne dla dzieci przygranicza.
W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania delegacjom szkół powszechnych z powiatów przygranicznych, 27-u sztandarów szkolnych. Na sztandarach tych, wykonanych z polskiego samodziału, widnieje z jednej strony hartowany Orzeł Biały, z drugiej zaś nazwa szkoły. Drzewce sztandaru jest zakończone krzyżem, wzorowanym na krzyżu Virtuti Militari. Wręczenia sztandarów dokonał na dziedzińcu zamkowym w nieobecności Pana Prezydenta R. P. p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski. Moment wręczania sztandarów przez p. min. Świętosławskiego.

SZKOŁY MAGAZYNAMI MASEK GAZOWYCH.

Londyn. — W Londynie czynione są wielkie przygotowania do obrony przeciwlotniczej. Na przedmieściach miasta specjalni instruktorzy obrony przeciwlotniczej pouczali ludność, jak się ma zachować w razie ataku lotniczego. Wszystkie szkoły na przedmieściach Londynu zamienione zostały na magazyny masek gazowych.

STAN WYJĄTKOWY W PALESTYNIE

Londyn. — W Palestynie w 7-miu miastach wprowadzono obecnie stan wyjątkowy, który obowiązuje od zachodu do wschodu słońca. Miastami tymi są: Jerozolima, Haifa, Jenin, Nablus, Nazaret i Tulkaren. Ponadto podobny stan wyjątkowy obowiązuje na wszystkich ważniejszych drogach i na obszarze szerokości 2 klm., po obu stronach linii kolejowej, idącej do Egiptu.

Arabowie ogłosili strajk powszechny w Nazarecie, Tyberiadzie, Haifie, Jerozolimie i kilku innych miejscowościach.

DYREKTOR PODPALIŁ SKŁADY BAWEŁNY POD MOSKWĄ.

Moskwa. — „Prawda" donosi, że w miejscowości Oziery w okręgu moskiewskim spaliły się składy bawełny, należące do komisariatu lekkiego przemysłu. Śledztwo ujawniło, że ogień został podłożony przez dyrektora zakładów włókienniczych Grynina.

Grynin i jego czterej pomocnicy stanęli przed sądem, który skazał ich na rozstrzelanie. Ponadto został skazany na 15 lat więzienia robotnik Kulzin, który z ramienia partii miał czuwać nad składami.

ZDERZENIE POCIĄGÓW

Królewiec. — W Reuschenfeld (Prusy Wsch.) wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której osiem osób zostało ciężko rannych, zaś 4 lżej. Pociąg pośpieszny zdążający z Królewca do Angerburga zderzył się w Reuschenfeld z pociągiem towarowym, jadącym w przeciwnym kierunku. Przyczyna katastrofy do tychczas niewyjaśniona.

AMBASADOR ANGIELSKI WEZWANY DO MIN. BECKA.

Warszawa. — Wieczorem min. Beck zaprosił do siebie ambasadora Wielkiej Brytanii, Kennarda.

Krew płynie na Śląsku Zaolzańskim

NOWE STARCIA MIĘDZY POLAKAMI I ŻANDARMAMI CZESKIMI.

Cieszyn. — Nocy dzisiejszej na Śląsku Zaolzańskim doszło ponownie do szeregu krwawych starć między żandarmerią czeską oraz komunistyczną t. zw. „Narodni garda" z jednej strony, a ludnością polską z drugiej strony.

Starcia te pociągnęły za sobą wiele ofiar.

Najpoważniejsze zajścia wydarzyły się we Frysztacie, gdzie liczba zabitych podobno jest bardzo znaczna. Odgłosy strzałów i wybuchy granatów przez dłuższy czas były słyszane po stronie polskiej.

Również od strony Końskiej i Gnojnika rozległy się od godz. 23.30 detonacje, świadczące o większych starciach.

Według wiadomości, nadchodzących z całego terenu Śląska Zaolzańskiego można już obecnie mniej więcej ustalić liczbę ofiar poległych w czasie walk ludności polskiej z żandarmerią czeską. Z informacyj tych wynika, że do dzisiejszego dnia około 40 żandarmów czeskich zostało zabitych, a znaczna liczba rannych. Po stronie ludności polskiej straty są znaczne, jednakże nie dadzą się one w żaden sposób ustalić.

Święto Kolejarza Polskiego.
W dniach 24-go i 25-go b. m. odbywał się w Radomiu walny zjazd Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, stanowiący doroczne święto Kolejarza Polskiego. Na zdjęciu — fragment z defilady oddziałów K. P. W. przed ministrem Komunikacji płk. Ulrychem.

Czescy wojskowi

już dawno projektowali zwrot Śląska

Wczorajszy „Warszawski Dziennik Narodowy" omawiając zapowiedzianą odpowiedź czeską, pisze:

W liczbie spraw, które stanęły przed Czechosłowacją i wśród pretensji rewindykacyjnych jakie zostały zgłoszone pod jej adresem, sprawa Zaolzia jest sprawą najmniejszą i najłatwiejszą do rozwiązania. Przecież już przed kilku laty istniał w kołach wojskowych czeskich projekt zwrotu Polsce Zaolzia, celem wyrównania w ten sposób stosunków polsko - czechosłowackich, których normalizacja — jak się obecnie okazało — była dla Czechosłowacji sprawą pierwszorzędnego znaczenia.

Zgoda Czechosłowacji na ostateczne załatwienie sprawy Zaolzia zmieniłaby w znacznym stopniu położenie i ułatwiłaby, w obecnej powikłanej i bardzo niebezpiecznej sytuacji znalezienie właściwych dróg wyjścia.

Musi to być jednak zgoda zupełna i ostateczna. Polska bowiem, w tej sprawie nie może przystać na połowiczne rozstrzygnięcie i nie może jej odkładać. — Sprawa jest już najzupełniej dojrzała do załatwienia i nadszedł czas, aby w interesie wszystkich, znikła wreszcie z porządku dziennego naszych wzajemnych stosunków.

MANIFESTACJA W CIESZYNIE.

Cieszyn. — We wtorek o godz. 12-ej w południe na Rynku w Cieszynie społeczeństwo miejscowe organizuje wiec pod hasłem: „Młodzież cieszyńska Śląskowi za Olzą".

Czesi zerwali tory

na liniach prowadzących do Polski.

Katowice. — W nocy z niedzieli na poniedziałek robotnicy czescy przybyli drezyną na most kolejowy w pobliżu granicy polskiej pod Żebrzydowicami i zdjęli szyny kolejowe z połowy tego mostu. W ten sposób wszelki ruch kolejowy między Żebrzydowicami i Piotrowicami, stanowiącymi stację graniczną po stronie czeskiej, został ostatecznie przerwany.

Jak donieśliśmy czeskie wojska techniczne zerwały również tory przebiegające w pobliżu granicy czasko - polskiej linii kolejowej z Cisny do Łupkowa.

Linia ta, należąca do sieci lwowskiej dyrekcji okręgowej P. K. P., biegnie na krótkiej przestrzeni przez terytorium czeskie.

Zajęcie Śląska w końcu tygodnia

Co mówi zagranica o grze czeskiej.

Warszawa. — Zagranica okazuje duże zainteresowanie odpowiedzią czeską na notę polską.

„Völkischer Beobachter" stwierdza, w telegramie z Londynu, iż główne zainteresowanie londyńskich kół politycznych skupiło się na odpowiedzi czeskiej, udzielonej rządowi polskiemu.

Dobrze poinformowane koła polityczne Francji oceniają „propozycje" czeską pod adresem Polski również jako chęć zyskania na czasie.

Czesi, według tej opinii, pragnęliby na wiązać rozmowy na temat ustępstw terytorialnych wyłącznie w tym celu, aby nie dopuścić, albo przynajmniej opóźnić konieczność odstąpienia całego żądanego przez Polskę terytorium.

„News Chronicle" donosi z Warszawy iż Polska oczekuje pokojowego zajęcia Śląska Zaolzańskiego w końcu tygodnia.

Ochotnicy z całej Polski

wstępują masowo do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

Warszawa. — Według komunikatu kwatery prasowej sztabu Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego, akcja werbunkowa znajduje najgorętszy oddźwięk w całym społeczeństwie. Sztab korpusu został już definitywnie zorganizowany. — Powołano następujące służby: adiutantura, oddziały — operacyjny, mobilizacyjny, kwatermistrzostwo, zaopatrywa-

nia, żandarmeria i kwatera prasowa.

Mianowani zostali komendanci 6-ciu pierwszych batalionów. Na prowincji prowadzony jest werbunek w Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Krakowie, Poznaniu, Równem, Wilnie i Zgierzu. Napływają bardzo liczne zgłoszenia telegraficzne, telefoniczne i listowne, zgłoszenia sprzętu i ofiary pieniężne. — M. in. zgłosiło się do służby w szeregach dwóch księży. Wśród ofiar pieniężnych wymienić należy przede wszystkim kwotę 500 zł., zaofiarowaną przez personel i kuracjuszy jednego z sanatoriów iwonickich.

Kwatera werbunkowa na m. Warszawę mieści się przy ul. Ossolińskich nr 6 m. 17. Kwatera prasowa — przy ul. Górskiego nr 1, tel. 260-44.

Już 50.000 ochotników

do Korpusu zaolzańskiego.

Warszawa. — Liczba ochotników, którzy zapisali się do korpusu zaolzańskiego, sięgnęła do 50.000 osób.

Poza Warszawą wielka liczba osób zgłosiła się na Wołyniu, gdzie akcję werbunkową prowadzą Zw. Rezerwistów i Zw. Strzelecki.

Do sztabu korpusu zaolzańskiego nadchodzą z całej Polski dary pieniężne, które pozwolą na zakup sprzętu i uzbrojenia dla ochotników.

W Warszawie utworzone zostały dwa nowe biura werbunkowe: przy ul. Poznańskiej 11 i Sosnowej 9. W lokalu przy ul. Ossolińskich urzędować będzie tylko sztab korpusu.

ROZBIERAJĄ POLAKOM ŻELAZNE PARKANY.

Cieszyn. — Z wielu miejscowości na Śląsku Zaolzańskim nadchodzą wiadomości, że z polecenia władz wojskowych rozbierane są żelazne parkany, ogradzające domy, stanowiące własność Polaków.

Samoloty polskie

mogą przelatywać nad Czechosłowacją.

Warszawa. — Polskie samoloty komunikacyjne, obsługujące trasę Warszawa — Budapeszt, w myśl umowy międzynarodowej przelatują granicę polską nad Muszyną i przelatują nad Czechosłowacją, lądując dopiero w Budapeszcie. Po przeleceniu granicy polskiej samoloty obsługiwane są przez radiostację w Użhorodzie, która prowadzi je aż do Budapesztu.

Dnia 24 b. m. samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot", utrzymujący komunikację z Budapesztem, wystartował o normalnej godzinie z lotniska w Warszawie. Po przeleceniu granicy polskiej pilot otrzymał polecenie radiostacji w Użhorodzie wylądowania na tamtejszym lotnisku i poddania samolotu rewizji. Ponieważ pilot nie miał takiego polecenia od władz polskich, zawrócił i wylądował w Warszawie. Na skutek interwencji poselstwa polskiego w Pradze i praskiego przedstawiciela Polskich Linii Lotniczych władze czeskie udzieliły zezwolenia na stały przelot samolotów polskich bez lądowania na terytorium Czechosłowacji. Ma to tym większe znaczenie, że samoloty Polskich Linii Lotniczych stanowią jedyne połączenie Warszawy z Budapesztem wobec wstrzymania komunikacji lądowej tranzytem przez Czechosłowację.

Wydawcy i dziennikarze polscy

podkreślają jednolitość opinii całego całego Narodu.

Warszawa. — Władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Związku Dziennikarzy Polskich wysłały do Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i ministra spraw zagr. J. Becka depesze treści następującej:

W pamiętnym dla Polski i świata roku 1919, gdy Naród Polski ciężko zmagał się z nawałą bolszewicką, wojska czeskie podstępnie zajęły Śląsk Zaolzański.

Naród Polski nigdy nie uznał tego faktu, czemu dawała wyraz prasa polska zarówno w r. 1919, jak i przez blisko dwa dziesiątki lat.

Dziś, kiedy w obliczu wielkich przemian w Europie, Polska w poczuciu słuszności swej sprawy, występuje o naprawienie tej dziejowej krzywdy, Polski Związek Wydawców Dzienników i Związek Dziennikarzy R. P., reprezentujące prasę polską wszystkich kierunków politycznych, stwierdzają jednolite w tej sprawie stanowisko całej polskiej opinii publicznej, zjednoczonej z Armią i Jej Naczelnym Wodzem.

Za Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism Prezes Rady Naczelnej *(—) Feliks Mrozowski.*

Prezes Zarządu Głównego *(—) Stefan Krzywoszewski.*

Dyrektor Związku *(—) Stanisław Kauzik.*

Za Zw. Dziennikarzy R. P. Wydział Wykonawczy, prezes Związku *(—) Mieczysław Ścieżyński.*

Sekretarz generalny *(—) Medard Kozłowski.*

Tekst depeszy wysłany został do Federacji Międzynar. Dziennikarzy (FIJ.) z prośbą o zakomunikowanie go wszystkim zrzeszonym narodowym związkom dziennikarskim oraz do władz Federacji Międzynar. Zw. Wydawców do Zurychu, Paryża, Londynu, Rzymu i Hagi.

„DZIEŃ KOLEJ"

Radom. — W sobotę i niedzielę w Radomiu odbyły się uroczystości, związane z dorocznym „Dniem Kolejarza Polskiego", na które przybyły do Radomia delegacje oraz poczty sztandarowe wszystkich związków kolejarskich, dyrekcyj okręgowych, oddziałów K. P. W., poszczególnych ognisk regionalnych. Ogółem do Radomia przybyło przeszło 3 tys. kolejarzy, 8 orkiestr, 18 zespołów teatralnych w liczbie 700 osób, oraz 350 zawodników sportowych.

Podczas „Dnia Kolejarza Polskiego", minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych wygłosił do kolejarzy przemówienie.

Lot do stratosfery

odbędzie się 1—2 października.

Zakopane. — Nadeszła już i przewieziona została na polanę Chochołowską powłoka balonu stratosferycznego, jak również transport butli z wodorem. — W ten sposób wszystkie części składowe balonu „Gwiazda Polski", wszystkie przyrządy naukowe oraz potrzebne przybory do napełniania i uruchomienia balonu są już na miejscu.

Ostatnie przygotowania są w pełnym toku, tak, że prawdopodobnie około czwartku lub piątku tego tygodnia będą ukończone i lot będzie mógł się odbyć, o ile warunki będą sprzyjające, 1-go lub 2-go października.

ZGON JOACHIMA BARTOSZEWICZA.

Warszawa. — Zmarł w Warszawie w wieku lat 71 Joachim Bartoszewicz, jeden z przewódców i założyciel Narodowej Demokracji.

Ś. p. Joachim Bartoszewicz już w młodości swojej wykazywał duże zainteresowanie dla polityki. Studia na Uniwersytecie Warszawskim i w Paryskiej Szkole Nauk Politycznych zainteresowanie to jeszcze bardziej pogłębiły.

Już w początkach powstania „Ligi Narodowej", późniejszego Stronnictwa demokratyczno - narodowego, odgrywa czołową rolę, będąc redaktorem „Dziennika Kijowskiego", a w czasie wojny prezesem Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi.

Pod koniec wojny wyjechał do Paryża, gdzie wszedł w skład Polskiego Komitetu Narodowego, a następnie objął kierownictwo wydziału politycznego delegacji polskiej na konferencji pokojowej.

Po powrocie do kraju był przez pewien czas senatorem Rzplitej

GEN. ŻELIGOWSKI NIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ?

Warszawa. — Duże zainteresowanie budzi sprawa kandydatów do nowych ciał ustawodawczych. W kołach politycznych utrzymują, że gen. Żeligowski nie zgodzi się na postawienie swej kandydatury do nowego Sejmu.

Dwa lata więzienia

za przemyt walut.

Katowice. — W poniedziałek w sądzie apelacyjnym w Katowicach rozegrał się epilog afery członka bandy przemytników walut Izydora Druckera, który został uznany przez sąd apelacyjny winnym zarzuconych mu aktem oskarżenia przestępstw. Drucker został skazany na 2 lata bezwzględnego więzienia, na zapłacenie grzywny w kwocie 50.000 zł, ponadto sąd apelacyjny obciążył go kosztami przewodu sądowego I i II instancji kwotą 11.000 zł.

Jak wiadomo, Drucker w I instancji został przez sąd okręgowy w Katowicach uwolniony, wobec czego prokurator zgłosił apelację. Sprawa Druckera w sądzie apelacyjnym w Katowicach była już 8 razy odraczana, zanim zapadł wyrok skazujący. Drucker przemycił z Polski przeszło 600.000 zł. Po odbytej w dniu 15 b. m. wizji lokalnej na granicy polsko-niemieckiej w Łagiewnikach, Drucker zbiegł do Czechosłowacji, gdzie miał oczekiwać końca procesu.

Kino „EDEN" I Aleja 12.

Dziś wielki film na tle pożogi rewolucyjnej

W CIENIU GILOTYNY

oparty na znanej powieści baronowej ORCZY

„MASKI LORDA BLAKENEYA"

Role główne: Sophie Stewart i Barry K. Barnes.

KRONIKA

Częstochowa 28 WRZEŚNIA Środa

Dziś — Wacława ks.
Jutro — Michała Arch.
Wschód słońca o godz. 5.38
Zachód „ „ 17.31
Kalendarzyk historyczny:
Traktat z Kozokami w Białej Cerkwi w roku 1651.

— Z ruchu pątniczego. W ub. niedzielę poza olbrzymią, stutysięczną rzeszą młodzieży KZMM, przybyły na Jasną Górę następujące pielgrzymki: Stopnica (kiel.) 360 osób, Siewierz (częstoch.) 340, Sienna (kiel.) 300, Sosnowiec — Sielec Stary 1700, Nakło (kiel.) 170, Kostów (krak.) 120 i cały szereg licznych grup nie rejestrowanych.

Dobre intencje dobrze jest

poprzeć czynem

Jak wiemy, od chwili ogłoszenia zaciągu do Korpusu Zaolzańskiego zgłasza się coraz więcej ochotników, pragnących czynnie i zbrojnie wystąpić w obronie naszych braci i naszej ziemi za Olzą. Jednakże te szlachetne, patriotyczne intencje trzeba poprzeć i innym jeszcze czynem, mianowicie: pieniężnymi ofiarami na rzecz Komitetu Walki o Śląsk za Olzą. Potrzeby są duże: trzeba broni, amunicji, pomocy żywnościowej i t. d.

W zrozumieniu tych doniosłych potrzeb już napłynęły za naszym pośrednictwem pierwsze datki, które uwidoczniliśmy w specjalnej rubryce ofiar na innym miejscu. Niewątpliwie na cel tak doniosły i ważki szeroką strugą popłyną i dalsze ofiary.

Dziś otwieramy specjalną rubrykę ofiar na Komitet Walki o Śląsk za Olzą. Niechaj w tej rubryce nie braknie nikogo!

Ogłaszamy ofiary tylko złożone w „Gońcu Częst."

Kilkakrotnie już pisaliśmy, że ogłaszać możemy tylko te ofiary, które złożone zostają na różne cele za pośrednictwem administracji naszego pisma. Mimo to częstokroć jesteśmy proszeni, aby podawać do publicznej wiadomości ofiary, złożone wprost instytucjom czy organizacjom i na różne cele społeczne. — Jeszcze raz przeto wyjaśniamy, że tych ofiar absolutnie nie możemy ogłaszać, ponieważ prowadziwy ścisłą rachunkowość i ewidencję składanych ofiar, z których musimy się wyliczyć. A więc ogłaszamy tylko te ofiary, które składane są w administracji „Gońca Częstochowskiego".

Tłumne zgłaszanie się

ochotników

Wzruszające sceny w Kom. Zac. Ochot.

Na wieść o rozpoczęciu werbowania ochotników do Korpusu Zaolzańskiego w Częstochowie, do Komendy Zaciągu Ochotniczego poczęły dążyć całe masy młodzieży, która pragnie iść z pomocą naszym rodakom za Olzą. Zgłosiło się już ponad 1.000 ochotników w wieku od 17 do 50-ciu lat. Dużo z tych, którzy się zaciągają w szeregi Korpusu Zaolzańskiego — to byli uczestnicy walk o niepodległość Polski. Zgłosiło się również kilkanaście kobiet.

Wzruszająca była scena, gdy jako ochotnicy zgłosił się również 60-letni starzec, b. ochotnik wojenny, wraz z 16-letnim synem. Gdy ich nie chciano zapisać, starzec rozpłakał się głośno, twierdząc, że jeszcze ma dosyć sił, ażeby udźwignąć karabin, a syn jego, pomimo młodego wieku, również może już iść walczyć.

Dziś z rana, pomimo, że biuro werbunkowe czynne jest dopiero od godz. 9-ej, już od godz. 7-ej zgromadził się tłum mężczyzn - ochotników, którzy pragną wstąpić w szeregi Korpusu Zaolzańskiego.

Gotowa poprzeć czynem

swoje uczucia ludność powiatu częstoch. Rezolucja Rady Powiatowej w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Na posiedzeniu Rady Powiatowej, które odbyły się wczoraj przed południem, powzięto rezolucję następującej treści:

„Rada Powiatowa w Częstochowie, reprezentująca 195 tysięcy ludności zamieszkałej na terenie 23-ch gmin wiejskich i miejskich powiatu częstochowskiego, na posiedzeniu w dniu 26 września 1938 roku — stojąc w obliczu niesłychanego ucisku, stosowanego przez Czechów do naszych braci za Olzą — domaga się wraz z całym narodem powrotu zagrabionego podstępnie przez Czechów Śląska Zaolzańskiego.

Dla osiągnięcia tego celu świętego dla każdego Polaka, Rada Powiatowa w Częstochowie, śląc Ci, Panie Marszałku i Naczelny Wodzu, wyrazy hołdu i czci, zapewnia Cię uroczyście, że uczucia swe ludność powiatu częstochowskiego gotowa jest poprzeć czynem oddając się pod Twoje rozkazy."

Uroczysta instalacja

nowego proboszcza w Blachowni.

W dniu 25 b. m. parafia Blachownia witała b. uroczyście swego nowego proboszcza w osobie znanego na terenie Częstochowy b. prefekta szkół średnich ks. dr. Bogumiła Kasprzaka. O godz. 11 w imieniu parafian powitał nowego proboszcza p. dr. Tarnawski przed plebanią, skąd nowy duszpasterz otoczony kilku kapłanami, wśród barwnej asysty kościelnej przy akompaniamencie orkiestry przeprowadzony został do kościoła.

Instalacji dokonał dziekan częstochowski ks. prałat B. Wróblewski, który później w podniosłych słowach, powitawszy ks. dra B. Kasprzaka, zwrócił się do licznie zebranych parafian, zachęcając do współpracy z nowym proboszczem. Po przemówieniu ks. prał. Wróblewskiego na ambonę wszedł nowoinstalowany proboszcz i gorąco i serdecznie przemówił do licznie zgromadzonych parafian, malując na tle dzisiejszych przełomowych ciężkich czasów trudną i odpowiedzialną rolę kapłana - duszpasterza. Bardzo serdecznym apelem do swych parafian zakończył ks. prob. Kasprzak swe przemówienie. Po odprawieniu sumy liczny pochód parafian w radosnym i głębokim nastroju odprowadził swego nowego proboszcza do plebanii.

Szczęść Mu Boże na nowej placówce duszpasterskiej!

— Kurs modelarstwa dla młodzieży. Liga Morska i Kolonialna w bież. roku szkolnym w porozumieniu z odnośnymi władzami szkolnymi zorganizuje kurs modelarstwa dla młodzieży szkolnej z nagrodami.

Komunikat Nr. 1

Odezwa Komendy Zaciągu Ochotniczego do Korpusu Zaolzańskiego na Obwód w Częstochowie odbiła się głośnym echem wśród miejscowego społeczeństwa

W pierwszym dniu otwarcia zaciągu w przeciągu kilku godzin zgłosiło się ponad 300 ochotników, a w następnym dniu liczba doszła do 1.000 ochotników zdecydowanych nieść pomoc braciom z za Olzy.

Dalsze zgłoszenia do zaciągu napływają masowo.

Komenda Zaciągu Ochotniczego do Korpusu Zaolzańskiego na Obwód Częstochowski.

ŻOŁNIERZE I POLSKIEGO KORPUSU WSCHODNIEGO (DOWBORCZYCY) — BACZNOŚĆ!

Związek I Polskiego Korpusu Wschodniego Oddział w Częstochowie wzywa Kolegów do zgłaszania się w sekretariacie Związku od godz. 16—20. celem zapisywania się do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

Komenda Zaciągu do Ochotniczego Korpusu mieści się w Strzelnicy Związku Strzeleckiego (ul. 7 Kamienic Nr. tel. 23-18). Biuro czynne od 9—12 i 18—20. Zarząd.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

W środę, dn. 28 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Związku, Kilińskiego 13, odbędzie się pokaz przyrządzania win i dżemów. Pokaz przeprowadzi p. Kosskówna.

— **Odznaczeni częstochowianie.** W ostatnich dniach odznaczonych zostało znów kilku częstochowian. I tak: Złoty Krzyż Zasługi otrzymał podinspektor szkolny p. K. Cieśla, srebrne Krzyże po raz pierwszy pp.: Stan. Rybicki, naczelnik wydziału admin. Magistratu, Miecz. Grott, urzędnik wydziału techn. i Wiktor Bąbkowski, po raz drugi pp: Stanisław Grec i Wacław Święcki. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali pp.: P. Barański, Wł. Kamiński, L. M. Misterka, A. Pydzik, W. Różycki, I. Skórzyński, St. M. Zając i W. Szmidkowski.

Wieś w obronie

braci naszych i polskiej ziemi zaolzańskiej.

W ub. niedzielę odbył się we wsi Bór Zapilski publiczny wiec, zakończony uchwaleniem rezolucji następującej treści:

„Ludność kresowej gminy Węglowice Częstochowskie, zebrana w dniu 25 września 1938 roku, na wiecu obywatelskim w Borze Zapilskim, w liczbie 1200 osób, urządzonym przez Polski Związek Zachodni, po wysłuchaniu przemówień w sprawie ziem polskich, zagrabionych podstępem przez Czechów, jednogłośnie uroczyście uchwala następującą rezolucję: Braciom zza Olzy przesyłamy wyrazy uznania i otuchy w walce o Ich słuszne prawa. Wierząc w siłę moralną dążeń Polaków z Czechosłowacji i naszych żądań, stwierdzamy, że nadszedł dzień wyzwolenia Śląska Zaolzańskiego spod czeskiego jarzma i powrotu tej ziemi do Macierzy. Naród Polski nigdy nie zgodził się z faktem zaboru na skutek zdrady czeskiego sąsiada, ziemi rdzennie polskiej i brutalnego gnębienia przez lat dwadzieścia, dwustutysięcznej rzeszy naszych Rodaków. Dzisiaj podnosimy swój stanowczy głos, aby zaświadczyć, że granica, która dzieli jeszcze w tej chwili Państwo Polskie od Ludu Polskiego za Olzą paść musi i że Lud ten musi mieć prawo do życia w Rzeczypospolitej Polskiej, jedynej swej Ojczyźnie. W ręce Wodza Naczelnego, karni i zjednoczeni, oddajemy z całą ufnością nasze siły i życie, domagając się usilnie, żeby Ziemia Polska za Olzą wyzwolona została spod okrutnego czeskiego panowania. Zwracamy się do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ażeby usłuchał powszechnego głosu Ludu Polskiego i poczynił wszystko co jest w Jego mocy i sile, celem zrealizowania jedynego dziś żądania: „Śląsk Zaolzański musi zaraz wrócić do Macierzy" — Rzeczpospolita Polska, powiększona obszarem Śląska Zaolzańskiego niech żyje!

Wszyscy do szeregów!

Niedzielna zbiórka uliczna na L. O. P. P. przyniosła poważną sumę 2.009 zł. 19 gr. Świadczy to o zrozumieniu powagi chwili obecnej i docenieniu znaczenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ostatnio daje się stwierdzić znaczny napływ nowych członków Ligi. Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu sekretariat Obw. L.O.P.P. (Aleja Kościuszki 14).

Ani jednego obywatela nie powinno braknąć w szeregach L. O. P. P.

— **Tylko 1 wypadek jaglicy w powiecie.** W ub. tygodniu zanotowano w naszym powiecie tylko jeden wypadek chorcby zakaźnej, mianowicie jaglicy.

— **Statystyka zgonów.** W ub. tygodniu zmarło w naszym mieście 29 osób, w tym 25 chrześcijan (14 mężczyzn i chłopców oraz 11 kobiet i dziewcząt) i 4 żydów (kobiety).

Grasuje dur brzuszny

Przestrzegać zasad higieny. Nie jeść niemytych owoców.

W ub. tygodniu Miejski Wydział Zdrowia zanotował następujące wypadki chorób zakaźnych: 11 duru brzusznego, 5 płonicy, 3 róży, 2 błonicy, 1 odry i 1 jaglicy. W okresie tym przeprowadzono dezynfekcję 18 mieszkań.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 27 na 28 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, p. Zielińskiego — na Zawodziu.

Niepoczytalny wybryk pijanego

Zatrzymał pociąg, wiozący powracających ze zlotu druhów KZMM.

W niedzielę o godz. 17 m. 30 w Kawodrzy Dolnej na szlaku kolejowym Częstochowa — Herby Nowe miał miejsce wypadek zatrzymania pociągu osobowego przez pijanego osobnika. Wypadek miał przebieg następujący:

Maszynista pociągu, wiozącego druhów KZMM, powracających ze zlotu na Jasnej Górze, p. Trojanowski, zauważył stojącego w dość znacznej odległości od parowozu na torze kolejowym jakiegoś mężczyznę, który, stojąc między szynami, rozpostarł ręce, jakby chciał zagrodzić drogę pędzącemu całą parą pociągowi. Kiedy osobnik ów nie schodził z toru pomimo dawanych kilkakrotnych ostrzeżeń syreną, maszynista zahamował pociąg, który zatrzymał się na kilka metrów zaledwie przed zagradzającym drogę mężczyzną. Kolejarze wybiegli, ażeby go usunąć z toru. W tym momencie jednak mężczyzna ów zaczął uciekać w kierunku łąk, został jednak schwytany i po wylegitymowaniu okazało się, że jest to Józef Grabara, lat 24, zamieszkały w Kawodrzy Dolnej.

Grabara w tych dniach powrócił z wojska i z tej okazji uraczył się z kompanami alkoholem. W pijanym mózgu zrodziła się niepoczytalna myśl, ażeby zatrzymać jadący pociąg — co też uczynił: wbiegł na tor i z pijackim uporem krzyczał: „Musi stanąć!..."

Po spisaniu protokułu pociąg odjechał w dalszą drogę. Grabara za swój wybryk będzie odpowiadał przed sądem.

Żyd przebity nożem

na ulicy Piłsudskiego.

Wczoraj wieczorem około godziny 19-ej na ulicy Piłsudskiego przebity został nożem Samuel Kenigsberg (Aleja Wolności nr. 38). Policja aresztowała kilka osób podejrzanych o udział w napaści i prowadzi dalsze śledztwo.

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.** W ub. niedzielę w godzinach wieczornych powracający szosą do Blachowni niejaki Abram Szlezyngier, jadąc zbyt szybko na rowerze, wpadł wskutek własnej nieostrożności na stos kamieni, doznając poważnych obrażeń oraz zwichnięcia obydwu rąk. Rower uległ zniszczeniu. Szlezyngiera w stanie groźnym odstawiono do domu.

— **Powiesił się umysłowo chory starzec.** W niedzielę o godz. 9-ej w lesie państwowym leśnictwa Zielona Góra, znaleziono powieszonego 64-letniego mieszkańca Dębia, Franciszka Antosa, który za życia zdradzał objawy choroby umysłowej.

— **Za kradzież do więzienia.** Funkcjonariusze P.P. zatrzymali Gałę Helenę, bez stałego miejsca zamieszkania, która w dniu 6 b.m. dokonała kradzieży garderoby na szkodę Kamińskiej Danieli i Jamówny Anny, zam. w Kłomnicach. Z decyzji Sądu Grodzkiego została ona osadzona w więzieniu.

Listy do Redakcji

ROZWAGI I SPOKOJU.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię dobra ogólnego racz zamieścić na łamach tak poczytnego „Gońca Częstochowskiego" następujące uwagi.

Z dotychczasowych przeżyć wiemy, że gdy zaostrzył się konflikt z Litwą niedoświadczeni i słabych charakterów, posiadający wkłady w instytucjach kredytowych, tłumnie zgłosili się do tychże instytucji z żądaniem natychmiastowego zwrotu ich wkładów.

Konflikt z Litwą, szybko zakończył się szczęśliwie dla obydwóch stron, to jest Polski i Litwy, a ci co podlegli panice przekonali się, że działali bez spokoju i rozwagi — ot tak owczym pędem.

Obecnie powtarza się to samo z powodu zatargu z Czechami. Instytucje wkładowo-kredytowe oblężone są przez wielkie kolejki swych wkładców, które wypłacają bez żadnych trudności książeczkowe należności, a czynią tak gdyż oparte są o zdrowe podstawy finansowe.

Psychoza ogarniająca te rzesze ciułaczy książeczkowych niewątpliwie czerpie ową panikę z przykładu przeszłości z wojny światowej, gdy Rosjanie pozabierali — całą gotowiznę i... więcej jej nie zwrócili, narażając kraj nasz na bardzo poważne straty.

Należy jednak odróżnić byłych naszych najeźdźców od obecnego faktycznego stanu rzeczy, to jest, że i obecny konflikt z Czechosłowacją niewątpliwie szybko będzie zlikwidowany, w imię słusznych żądań Narodu Polskiego, jeżeli nie przez rokowania, które w ostatniej chwili proponują nam Czechy lub wdawszy się w szaleńczą wojnę, z takimi państwami jak Niemcy, Polska i Węgry, mógł nie rozpaść się szybko.

Za tem społeczeństwo nasze winno wykazać całą rozwagę i spokój, śledząc rozwój dalszych wypadków, i zaniechać popędów destrukcyjnych. Panika obecna niewątpliwie ma swe źródło od wrogów Polski, to jest komunistów, masonów i pachciarzy Polski.

Racz przyjąc Szanowny Redaktorze wyrazy szczerego pozdrowienia

Bronisław Wareski.

Kino „Stylowy" Dziś we wtorek premiera! **24 godziny miłości** z Olivią de Havilland bohaterką Kapitana Blooda i Szarży lekkiej brygady.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

CZESKIE EKSPEDYCJE KARNE W SUDETACH.

Berlin, 27.9. — Donoszą, iż w okolicach miasta Hohenfurt zorganizowali Czesi szereg ekspedycji karnych przeciwko Niemcom sudeckim. Całe grupy Niemców sudeckich zostały aresztowane. — Miejscowy kierownik partii sudecko-niemieckiej Ryszard Stoiber, któremu udało się w ciągu dni 14-tu ukrywać, został obecnie przez Czechów odnaleziony i aresztowany. Miejscowość Hohenfurt została otoczona przez wojsko czeskie, po czym wszystkich obowiązanych do służby wojskowej Niemców sudeckich aresztowano i wywieziono w głąb kraju.

Teror za Olzą

NAPADY BOJÓWEK CZESKICH.

Cieszyn. 27.9. — W Końskiej uzbrojona bojówka złożona z członków zawodowych organizacji komunistycznych robotników hut trzynieckich napadła na przechodzącą bez broni grupę Polaków. Komuniści zaczęli znęcać się nad Polakami, wznosząc okrzyki: Precz z Polską i Polakami, niech żyją Sowiety, Niech żyje komuna. Wskutek starcia są zabici i ranni.

Mnożące się tego rodzaju wypadki napadów i prowokacyj wywołują wśród ludności polskiej wrzenie. Pomimo ucisku i teroru, z którym Polacy mają do czynienia na każdym kroku, postawa ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim jest nie zwykle mocna i pełna otuchy. Odpowiadając na gwałty czeskie, Polacy w kilku miejscowościach, m. in. w Końskiej i Bystrzycy, podpalili stodoły najbardziej osławionych działaczy czeskich i hraniczarzy, którzy teroryzowali ludność.

List Benesza bez komentarzy

Warszawa, 27.9. — Agencja Telegraficzna „Express" została upoważniona do oświadczenia, że ani kancelaria cywilna P. Prezydenta R. P., ani M. S. Z. nie udzieliły żadnych wyjaśnień co do treści listu prezydenta Benesza do Pana Prezydenta R. P., ani też nie podały żadnych komentarzy politycznych.

Komunikacja z Pragą Czeską

Warszawa, 27.9. — Samolotem z Pragi Czeskiej, którym przybył z pocztą dyplomatyczną do poselstwa czechosłowackiego specjalny wysłannik praskiego ministra spraw zagranicznych, przyjechało również kilku cudzoziemców. Nadszedł również ładunek poczty lotniczej. Jest to dziś jedyna droga utrzymywania komunikacji z Czechosłowacją, wobec wstrzymania ruchu kolejowego. Dziś, we wtorek, zapowiedziany jest normalny lot pasażerski z Warszawy do Pragi Czeskiej.

Stosunki gospodarcze z Czechosłowacją uległy zahamowaniu. Ładunki towarów, zakupione przez polskie firmy, nie nadeszły i zwrócono je nadawcom. W polskich urzędach pocztowych wywieszono zawiadomienia, że przyjmowanie depesz do Czechosłowacji jest wstrzymane aż do odwołania po oficjalnym liście władz czechosłowackich.

Czeskie samoloty nad Śląskiem

Katowice, 27.9. — Czeskie samoloty naruszyły granicę polską. Podobnie jak w ub. niedzielę, również i wczoraj nad terytorium polskim Śląska krążyły samoloty czeskie.

Jeden z samolotów czeskich unosił się na wysokości zaledwie 100 mtr. nad Skoczowem.

UCIEKAJĄ DEZERTERZY CZESCY.

Cieszyn, 27.9. — Fala uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego wzmaga się. Ub. nocy i przed południem liczba uchodźców którzy przedostali się na teren Polski wyniosła kilkaset osób. Poza cywilnymi w wieku poborowym, którzy chronią się przed poborem do armii czeskiej, przekradają się na stronę polską żołnierze narodowości polskiej. Coraz częstsze są wypadki przechodzenia na stronę polską dezerterów narodowości czeskiej. Podobne wypadki zaszły i dzisiaj.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Dyr. E. Ślaskiemu oraz pp. instruktorom J. Sierakowskiemu i Fr. Bartoszkowi składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za wszechstronne wyszkolenie nas, dowodem czego jest otrzymanie prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych po drogach publicznych. —

Uczniowie zakończonego Kursu dn. 26. 9. 1938.

SPROSTOWANIE

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w Nr. 219 „Gońca Częstochowskiego" z dnia 24.9. rb. jakobym miała skraść Franciszkowi Kusiowi zam. przy ul. Żeromskiego 21, palto męskie wartości zł. 55.— oświadczam, że omawiane palto nie zostało przezemnie skradzione, lecz zabrane jako stanowiące moją niesprzeczoną własność. Nadmieniam przytem, że Franciszka Kusia, za rzucenie na mnie tak ciężkiego oszczerstwa, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Julia Wiórkiewiczowa.

POSZUKUJĘ
umeblowanego pokoju z wygodami, niekrępującym wejściem, w śródmieściu od zaraz. Zgłoszenia „Renoma". 3087

Ziemniaki hurtowo
i detalicznie dostarcza tanio maj. Jaskrów, tel. 11-09. 2893

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. na imię Stanisława Żuławińskiego. 2895

PIES
buldog żółty zginął. — Odprowadzić za nagrodą: Dębie, ul. Reja 16.

POKÓJ
do wynajęcia zaraz. — Kopernika 21. 2901

POKÓJ
ładny, słoneczny, z wygodami, do wynajęcia zaraz ul. Dąbkowskiego nr 20 m. 5. 2906

TRZY POKOJE
z kuchnią, z wygodami, Dąbrowskiego 28, dozorca. 3084

4 LUB 3 POKOJE
z kuchnią, wygody i pokój umeblowany lub bez Jasnogórska nr 59 m. 6.

POTRZEBNY
chłopiec do biura. Zgłaszać się do Firmy K. Płucik i Syn, ul. Waszyngtona 43. 2900

POTRZEBNE
kobiety do ogrodu i chłopak do konia. Chłopickiego 108. 2905

SPRZEDAM
plac. Wiadomość Kordeckiego 5, właściciel.

SPRZEDAM
hektar ziemi na Borowym pod Olsztynem za zł. 300. Wiad. Olsztyn, sklep spożywczy, Tucholski. 2892

TELEGRAMI
Nadeszły tenisówki. — Aleja Wolności 2, Kowalska. 2898

DO WYNAJĘCIA
suteryny na warsztat. Św. Barbary 17, dozorca

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH
inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne - Warszawa 22 ul. Przemyska nr 11-a. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie. 1087

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego"

Na Komitet Walki o Śląsk za Olzą:

Red. F. D. Wilkoszewscy zł. 40.— Pracownicy Redakcji, Administracji, Księgarni i Zakładów Drukarskich „Gońca Częstochowskiego zł. 40.— Doktorostwo P. Szaniawscy zł. 10.— Eugeniusz Łęgosz zł. 5.—

Na Zlot Młodzieży Katolickiej: Dziemianowicz zł. 5.—

Na B-ci Albertynów: Bezimiennie zł 50

IWONICZ-ZDRÓJ

jedno z najpoważniejszych Zdrojowisk na Podkarpaciu poleca

Tani sezon jesienny

Kuracje ryczałtowe 155 zł.

Z KRAJU

(—) Dzień katastrof samochodowych we Lwowie. Na ul. Kochanowskiego u wylotu ul. Klonowicza we Lwowie wydarzył się wstrząsający wypadek samochodowy.

Taksówka prowadzona przez szofera Markusa Lewiego najechała na służącą Katarzynę Hrynek, prowadzącą za rękę 4 letnią Adę Gaerberównę, córkę kierownika firmy „Anre". Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu, Hrynkówna doznała kontuzyj na całym ciele. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Szofer Lewi aresztowany zeznał, że chcąc wyminąć dziecko, przebiegające przez jezdnię, wjechał na chodnik, a w jaki sposób służąca z dzieckiem dostała się pod koła samochodu, nie wie.

Ponadto wydarzyły się tego samego dnia trzy inne wypadki przejechania, z których najpoważniejszy był na ul. Sykstuskiej, obok gmachu Gł. Poczty, gdzie samochód, prowadzony przez żonę jednego z lekarzy najechał na pocztyliona K. Boehma, który doznał ciężkich kontuzyj na całym ciele.

Bestialskie morderstwo

w Sieradzu

Zwyrodnialcy pastwili się nad obłąkaną kobietą.

W Sieradzu obok cmentarza katolickiego znaleziono w krzakach skrwawione zwłoki starszej kobiety noszącej ślady nieludzkiego znęcania się. Ciało zamordowanej było zupełnie obnażone, brzuch był rozpruty, tak że jelita wypłynęły na wierzch.

Policji udało się stwierdzić, że zamordowaną jest znana w Sieradzu obłąkana Anna Koronowa, zamieszkała ostatnio w domu starców.

Morderstwo miało tło seksualne, sprawców zaś bestialskiej zbrodni musiało być kilku. Policja aresztowała trzech podejrzanych o tę zbrodnię osobników, zatrudnionych przy robotach budowlanych w Sieradzu.

Ofiara zbrodniarzy pochodziła z bardzo zamożnej rodziny przez którą została umieszczona w domu starców w Sieradzu. Widocznie podczas wieczornego spaceru zaszła na cmentarz, gdzie napadło ją kilku zwyrodnialców.

(—) Tragiczna śmierć konduktora. Na przystanku kolejowym Koniuszki Siemianowskie między Samborem a Lwowem w momencie ruszenia pociągu, jakaś kobieta chciała wyskoczyć z wagonu. Usiłował jej w tym przeszkodzić konduktor pociągu Franciszek Skaczyło, zam. w Samborze. Kobieta w pewnej chwili odepchnęła konduktora z taką siłą, że Skaczyło upadł wprost pod koła pociągu.

Pociąg natychmiast zatrzymano, jednak wydobyto spod kół tylko zniekształcone zwłoki. Sprawczyni tego strasznego wypadku zbiegła i identyczności jej nie zdołano dotychczas ustalić.

5 osób wymordowali

nieznani zbrodniarze.

Z Borysławia donoszą: Nieznani sprawcy dostali się do domu Anny Dmytryszyn w Schodnicy koło Borysławia i podczas snu wymordowali całą rodzinę, składającą się z 5-ciu osób, nie oszczędzając 6-letniego dziecka.

Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle niesnasek rodzinnych. Zbrodnia wywarła w okolicy wstrząsające wrażenie.

Ofiarami zbrodni padli: Rozalia Dmytryszyn lat 27, Stefania Dmytryszyn lat 26, Martyna Hanusiak lat 32 i jej 6-letnie dziecko oraz Maria Dmytryszyn lat 15. Ocalała jedynie Anna Dmytryszyn lat 60, która w czasie zbrodni spała na piecu. Organy bezpieczeństwa zarządziły energiczne dochodzenia i jest nadzieja rychłego ujęcia zbrodniarzy.

(—) Przez 18 lat oszukiwał sąd podając się za zmarłego brata. Z Gdyni donoszą: W Gdyni odbyła się rozprawa sądowa, na której stanął w charakterze oskarżonego oryginalny przestępca. Jest nim Bronisław Wiaderski, który przez 18 lat podawał się za swego brata Lucjana, zmarłego w 1920 r. Przez ten czas dokonał on wielu oszustw oraz kradzieży i był karany przez sądy 12 razy.

Obecnie stanął przed sądem za kradzież mieszkaniową w Gdańsku. Podał się on za Wasyla Prokopa. Ukraińca. W czasie rozprawy sąd ze zdumieniem stwierdził, że rzekomy Prokop nie umie ani słowa po ukraińsku. Oskarżony do czasu ogłoszenia wyroku udawał umysłowo chorego, zeznając, że nic nie pamięta i nie rozumie gdyż jest dziedzicznie obciążony. Gdy jednak sąd ogłosił wyrok, skazujący go na 10 miesięcy więzienia za kradzież i podszywanie się pod imię zmarłego brata, Wiaderski „odzyskał pamięć" i tak się zaczął awanturować, że musiano założyć mu kajdanki.

(—) Hokus-pokus „fakira" w areszcie... W hotelu „Imperial" w Poznaniu zamieszkał przed kilku tygodniami mężczyzna, podający się za fakira, nazwiskiem Lungu.

„Fakir" cieszył się wielkim powodzeniem i za wizytę pobierał od 1 do 30 zł. Poza tym udzielał lekcyj sztuki okulistycznej, każąc sobie za to płacić od 150 do 250 zł.

Działalnością fakira zajęła się policja i okazało się, że był to nie tyle wybitny fakir, ile... głośny oszust, a jego prawdziwe nazwisko brzmi Władysław Michaluk. Ma on 23 lata, nie ma stałego miejsca zamieszkania. Karany był już kilkakrotnie. Obecnie poszukiwała go policja i władze sądowe ze Lwowa, oraz sąd grodzki z Brześcia nad Bugiem.

Ponieważ dyplom mistrza nauk okultystycznych wydany rzekomo w Paryżu nasuwał podejrzenia, fakira zatrzymano.

(—) Morderstwo. Z Grudziądza donoszą: Niewykryci dotychczas bandyci, wtargnęli do mieszkania 64-letniej Selmy Zieroth w Przycówku pod Świeciem n. W. Zieroth, właścicielka gospodarstwa była sama w domu. Bandyci dostawszy się do mieszkania, zabili staruszkę siekierą, następnie zwłoki zanieśli do piwnicy i tam powiesili. Łupem bandytów padło 70 złotych i dwa zegarki. Morderstwo zauważono dopiero po kilku godzinach.

Oszukane Holenderki

przez warszawskiego naciągacza.

Z Warszawy donoszą: W kilku dziennikach holenderskich ukazały się ogłoszenia, że młody, inteligentny, na stanowisku obywatel polski, poszukuje żony o podobnych walorach.

W ten to sposób Stanisław Sobaniec ogłaszał się, chcąc nawiązać stosunki z Holenderkami. W wielu wypadkach udawało mu się, kobiety chętnie odpisywały, przysyłając swe fotografie.

Sobaniec zaczął korespondować z kilkoma Holenderkami i miał wyjechać do Hagi, na co przysłano mu pieniądze.

Gdy po kilku miesiącach nie przyjeżdżał ,jedna z poszkodowanych wybrała się do Warszawy i tu przekonała się, że pod wskazanym adresem żaden Sobaniec nie mieszka. Natychmiast zawiadomiła policję, która wszczęła dochodzenie.

Ponieważ poszkodowana Holenderka dała również ogłoszenie do pism holenderskich, zaczęły do policji polskiej masowo napływać skargi.

Za pomysłowym oszustem, który zdołał wyłudzić od cudzoziemek kilkanaście tysięcy złotych rozesłano listy gończe.

Za przemyt towarów z Niemiec skazano 20 żydów

W sądzie okręgowym we Lwowie odpowiadała cała plejada żydów, bądź to za przemyt sacharyny, bądź też za przemyt zapalniczek, „wiecznych" piór i tym podobnych towarów z Niemiec.

Zasada bojkotu ale... polskiego prawa i urzędów celnych, rozwija się i kwitnie w całej pełni u naszych semickich obywateli.

Tymi stalowymi, niewzruszonymi bojkoterami hitlerowskich Niemiec są: Rojza Kornwetter, Markus Enser, Frejda Marienstein, Izaak Friedman, Fischel Lewilutas, Reisla Freicheiter, Feibisz Katz, Ruchla Essig, Natan Köss, Josek Samet, Benio Osterman, Majer Groder, Süsla Spielman, Majer Indyk, Moniek Alter, Ruchla Furman, Osias Krebs, Dawid Herman, Rojza Marienstein i Lejba Fenster. Jak na jeden dzień 20-tu wystarczy.

Wszyscy oni otrzymali wyroki w granicach od 3 miesięcy do 1 roku. Ponadto otrzymali karę grzywny od kilkudziesięciu do kilkuset złotych z zamianą na areszt w razie nieściągalności.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie S. II obwieszcza, że zostało otwarte postępowanie spadkowe po zmarłych właścicielach nieruchomości w Częstochowie:

1) Andrzeju i Elżbiecie małżonkach Jura, właścicielach Nr. rep. hip. 923/II,

2) Władysławie Grott, właścicielu Nr. rep. hip. 904/II.

3) Chanie Skowron, właścicielce części nieruch. Nr. 903/II t. j. placu zabudowanego przy ul. Warszawskiej.

Termin zamknięcia tego postępowania został wyznaczony na dzień 7 stycznia 1939 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić dla udowodnienia swych praw w kancelarii Pisarza hipotecznego w Częstochowie pod skutkami prekluzji.

Częstochowa, dnia 23 czerwca 1938 roku.

Pisarz Hipoteczny.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

JÓZEF KORZENIOWSKI 33)

Krewni

POWIEŚĆ

Ksiądz Maciej gorzko się tylko uśmiechnął czytając oba te listy, które go prawie jednocześnie doszły, a ze stylu i treści zmiarkował, że oba dyktował pan Piotr, który miał się i za pana i za polityka, a bezdzietnemu bratu, sknerze, o którego funduszach wielkie miał wyobrażenie, nadskakiwał, chociaż nie miał dla niego ani przywiązania, ani szacunku, narzucał mu się zawsze ze swemi radami, choć go ten o to nie prosił, i czuwał nad nim, jak tylko mógł najpilniej, aby się nie ożenił, zawsze w tej myśli, że jeżeli nie on sam, to dzieci jego będą spadkobiercami tych skarbów, które pan Marcin zbierał, dusił i przed okiem wszystkich jak najstaranniej chował. Nie zniszczył wszakże ksiądz Maciej tych listów, jakkolwiek o ich nieszczerości był przekonany, ale złożywszy je starannie, zamknął do swojej szufladki na dalszy czas, sądząc, że mu się mogą kiedyś przydać, jeżeli nie dla tej gotowości, którą w duszy miał za szczere kłamstwo, to dla zawstydzenia hipokrytów, jeżeli udawszy się do nich w jakiej potrzebie swych wychowańców, otrzymałby wykrętną odpowiedź, jaką był pewny, że udzielą.

Napisał także ksiądz Maciej i do kasztelana, uwiadamiając go o śmierci przyjaciela i polecając Eugenjusza dalszej jego łasce i opiece. Wszakże dodał, że gdy testamentem pana Sebastjana naznaczonym został opiekunem małoletnich jego synów, z zupełnem prawem zarządzania dalszym kierunkiem ich wychowania, prosi go tedy, aby mu raczył donieść, jakie są jego intencje względem Eugenjusza, czy są z niego kontenci, czy nie będzie dla nich ciężarem, czy szczupły fundusz, jaki pozostał po ojcu, ma rozdzielić pomiędzy dwóch synów jego, czy użyć go na edukację tylko młodszego, co, chociaż nie przyjdzie bez trudności, ale jako tako wystarczy.

Wkrótce odebrał ksiądz Maciej odpowiedź kasztelana, pełną serca i żalu nad przedwczesnym i niespodziewanym zgonem krewnego, dla którego szczery miał szacunek. Pan Kazimierz oświadczył najprzód ogółowo, że oboje bardzo są kontenci z Eugenjusza, że całą jego dalszą edukacją, zupełne utrzymanie i zajęcie się dalszym jego losem i umieszczeniem na świecie tak, aby mu było dobrze, biorą na siebie; dalej dodał, że już Eugenjusz wie o stracie, jaką poniósł, że jego żal i miłość jaką miał dla ojca, tem więcej ich ujęła; że żona jego, która polubiła go szczerze, sama o nieszczęściu tem go uwiadomiła i oznakami swego przywiązania stara się go pocieszać i żal jego utulić. List ten, który proboszcza uspokoił, niezmiernie go ucieszył, kończył się bowiem temi pochlebnemi słowy:

„Przekonany jestem, że nieboszczyk nie mógł w lepsze ręce oddać opieki nad dziećmi swemi, jak powierzając ją przyjacielowi takiemu, jakim waćpan dobrodziej dla niego byłeś. Nie wyjdzie mi nigdy z pamięci ta chwila, kiedym waćpana dobrodzieja poznał i dowiedział się, po co do domu mego przybyłeś. Powziąłem zaraz wysokie wyobrażenie o was obu; bo jeżeli bezinteresowne przywiązanie zawsze i wszędzie było rzeczą rzadką, tak, że w dziejach ludzkości policzyć można tych, którzy się tym sposobem kochali, że w każdym razie nieśli sobie wzajemną pomoc, to nigdzie nie jest rzeczą rzadszą jak u nas, gdzie interes jest sprężyną wszelkiego działania, wszelkich oznak przychylności, i kieruje niemal każdą przysługą, jaką jedni drugim oddajemy. Waćpan dobrodziej jesteś wyjątkiem z tego prawidła, z którego nie wyjmuję i siebie. Kto wie, czybym był oddał tę przysługę krewnemu, do jakiej mnie gorliwość przyjacielska waćpana dobrodzieja skłoniła, gdybym był nie miał tej myśli, że chłopczyk, którego do domu mego wezmę, i któremu z moim synem edukować się pozwolę, temuż synowi memu arcy-pożytecznym się stanie. Ta interesowna z mojej strony gotowość byłaby dostateczną, abym się w nadziejach moich zawiódł. Ale Bóg łaskaw, i zapewne to czystość serca waćpana dobrodzieja sprawiła, że wszystko dotąd idzie jak najlepiej, że Eugenjuszek we wszystkiem dobrem jest dla syna naszego wzorem, przykładem i zachętą. Dziękuję więc jeszcze raz waćpanu dobrodziejowi za to, że go mam w domu moim, i powtarzam, com wyżej wyraził, i co jest postanowieniem równie mojem, jak i mojej żony, że się dalszym losem jego zupełnie zajmiemy. Żebym zaś choć w części zbliżył się w bezinteresownem zajęciu się i drugim synem ś. p. pana Sebastjana, posyłam tymczasowo 400 złotych reńskich, które mogą się przydać na ulokowanie go w gimnazjum. Sądzę bowiem, że waćpan dobrodziej podzielasz w tej mierze moje przekonanie, iż to jest rzeczą konieczną. Już i dla tej przyczyny nie należałoby go zostawiać w domu i poprzestać na tej szczupłej nauce, jaką otrzymał w szkole powiatowej, że Eugenjusz będzie miał wychowanie bardzo staranne i takie same, jakie synowi naszemu damy. Nierówność tedy wykształcenia dwóch braci może być szkodliwą ich braterskiej miłości. Nie pojmując się głowami, nie pojmą się i sercem i to może ich dla siebie zobojętnić, i przyłączyć do tej niesłychanej u nas liczby krewnych, którzy się nie rozumieją i stają się dla siebie zupełnie obcymi. Chciaż nie będę mógł być obecnym na radzie familijnej, którą waćpan dobrodziej zbierzesz dla zachowania żądanych przez prawo formalności, proszę mnie tam zamieścić, jako jej członka. Za przybyciem mojem do Zabuża podpiszę protokół tej rady, a niniejszem upoważniam waćpana dobrodzieja do działania na mojem miejscu, zatwierdzając z góry wszystko to, co postanowisz. Proszę mi donieść, co się zrobi z bratem Eugenjuszka, gdzie i w jakiej szkole umieszczonym zostanie. Powtarzając raz jeszcze zapewnienie najszczerszego szacunku, jaki mam dla osoby waćpana dobrodzieja, mam honor i t. d."

Skoro rada familijna, na której pan Piotr i pan Marcin Jelewscy szeroko i głośno rozwodzili się ze swym żalem, że im działać dla dobra dzieci nie wolno, zatwierdziła głównym opiekunem księdza Macieja, jak tego testament wymagał, zawołał on Ignasia do siebie i oznajmił mu, że za kilka dni odwiezie go do Lublina, do gimnazjum. Chłopak ucieszył się niezmiernie i ucałowawszy rękę księdza, pobiegł do cioci, zwiastować jej tak dobrą nowinę. Gdy panna Teresa zaczęła mocno płakać i narzekać, że zostanie sama i opuszczoną, Ignaś pomyślał trochę, a potem rzekł:

— Poczekaj-no ciociu! przychodzi mi dobry projekt. Pobiegnę zaraz do księdza proboszcza, i jeżeli się zgodzi, to i ty ciociu pojedziesz do Lublina i będziemy tam razem.

— Cóż ty masz za projekt? — zapytała kiwając głową panna Teresa.

— Doskonały, ciociu! — odpowiedział czynny i praktyczny chłopczyk. — Widziałem ja w Hrubieszowie, jak takim samym sposobem jeden mój kolega postąpił i udało mu się pomóc matce i z nią być razem. Musiał prawda przysiedzieć faldów z trzema pierwszoklasistami, których matka przyjęła, i oprócz tego, że się sam uczył, i ich jeszcze uczyć; ale to niewielka sztuka. Czy to ja jednemu korepetytowałem i z drugiej i z trzeciej klasy! A swoich lekcji nauczę się prędko, czasu będzie dosyć, a ochotę będę miał zawsze, bo za to będę z tobą ciociu, i ty będziesz naszą gospodynią.

Panna Teresa uściskała go serdecznie, a proboszcz, któremu Ignaś tego samego dnia plan swój rozwinął, pokiwał głową i rzekł:

C. d. n.

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych

posiada

SKLEP i KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochowskiego"

II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Opłaty szkolne

W PAŃSTWOWYCH SZKOŁACH ŚREDNICH.

W bieżącym roku szkolnym obowiązują w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących następujące opłaty szkolne (wymieniamy ważniejsze według „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z 10 sierpnia br.): taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej państwowego gimnazjum ogólnokształcącego 10 zł.; taksa za egzamin wstępny do klasy I i II państwowego liceum ogólnokształcącego 10 zł.; taksa za egzamin przy przejściu z gimnazjum zawodowego do gimnazjum ogólnokształcącego 10 zł.; taksa za egzamin przy przejściu z liceum zawodowego do liceum ogólnokształcącego 20 zł.; taksa za egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju bez praw i dla eksternów 40 zł.; taksa za egzamin dojrzałości w liceum ogólnokształcącym państwowym i prywatnym 15 zł.; taksa za pełny egzamin dojrzałości w liceum ogólnokształcącym dla eksternów 60 zł.; taksa administracyjna roczna 200 zł.; taksa administracyjna roczna dla uczniów wstępujących po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej 203 zł.

Taksa administracyjna powinna być wpłacona w dwóch równych ratach półrocznych z początkiem danego półrocza, najpóźniej jednak do dnia 20 listopada za pierwsze półrocze i do dnia 20 kwietnia za drugie półrocze roku szkolnego.

Dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i czynnych wojskowych zawodowych, pobierających uposażenie służbowe lub wynagrodzenie ze Skarbu Państwa oraz dzieci czynnych funkcjonariuszów kolejowych i pocztowych opłacają 50 proc. normalnych taks administracyjnych, jeżeli wykazują postępy w naukach dostateczne i sprawowanie dobre z zastrzeżeniem, że rodzice ich nie posiadają znaczniejszego majątku.

Dzieci rodziców niezamożnych, jeżeli wykazują postępy w naukach dostateczne i sprawowanie dobre, mogą korzystać począwszy od I półrocza klasy I z częściowego lub całkowitego zwolnienia od taks administracyjnych. W wyjątkowych wypadkach również dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych oraz dzieci czynnych funkcjonariuszów kolejowych i pocztowych mogą w granicach normy korzystać z częściowego lub całkowitego zwolnienia od zniżonej do 50 proc. taksy.

Całkowite i częściowe zwolnienie od taksy administracyjnej należy stosować w pierwszym rzędzie w odniesieniu do dzieci niezamożnych inwalidów wojennych, niezamożnych kawalerów orderu „Virtuti Militari" i odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości oraz do dzieci rodziców niezamożnych posiadających odznakę „Za walkę o szkołę polską" i dzieci niezamożnych, członków „Stowarzyszenia b. uczestników strajku szkolnego zachodniej Polski.

Określonych wyżej zwolnień od taks administracyjnych udzielają co półrocze rady pedagogiczne szkół w granicach 20 proc. stosownie do stanu majątkowego rodziców — uczniom, którzy pilnością i postępami w nauce na to zasługują. Opieka domowa ucznia może odwołać się od decyzji rady pedagogicznej, w wypadku odmówienia zwolnienia do kuratorium, które rozstrzyga ostatecznie.

Podania o zwolnienie od taksy administracyjnej należy składać najdalej do dnia 20 września na ręce dyrekcji gimnazjum lub liceum.

W państwowych liceach pedagogicznych, pedagogiach i innych zakładach kształcenia nauczycieli taksa administracyjna rocznie wynosi 30 zł., z wyjątkiem wyższych kursów nauczycielskich, gdzie wynosi 80 zł.

Uczniowie, wstępujący do państwowych liceów pedagogicznych i pedagogiów, składają w dyrekcji szkoły deklaracje, podpisane przez rodziców lub opiekunów prawnych, że po ukończeniu liceum pedagogicznego (pedagogium) pełnić będą służbę nauczycielską w publicznych szkołach powszechnych w ciągu lat trzech lub zwrócą kwotę 170 zł. za każdy rok nauki, pobieranej w tych szkołach.

Wyjaśnienia prawne

Kiedy pośrednik może żądać wynagrodzenia za swą pracę i od której ze stron?

Interesującą sprawę z zakresu procesów o t. zw. porękawiczne rozpatrywał świeżo sąd grodzki w stolicy. Pan Z. jako plenipotent szwagra swego, właściciela domu, sprzedał z upoważnienia tego ostatniego dom panu W. Nabywcę W. sprowadził do mieszkania Z. zawodowy pośrednik, niejaki Sz. Po pewnym czasie Sz. wystąpił przeciwko panu Z. do sądu z żądaniem zasądzenia od Z. tytułem wynagrodzenia za pośrednictwo kwoty 400 zł. Pozwany Z. bronił się przed sądem tym, iż działał tylko jako pełnomocnik właściciela, sprzedał zatem cudzą własność i żadnych zobowiązań z tytułu tej transakcji ponosić nie może. Na wszelki wypadek odmiennego zdania sądu, Z. wyjaśnił, iż po akcie dał pośrednikowi Sz. 100 zł tytułem napiwku za przyprowadzenie nabywcy i na tym rachunki z Sz. zostały zakończone, „gdyż — podkreślał Z. — powód był pośrednikiem strony przeciwnej, a nie moim i ode mnie nic mu się nie należało".

Sąd grodzki, podzielając powyższe wywody pozwanego, powództwo Sz. oddalił. Od tego wyroku pośrednik odwołał się do drugiej instancji. Na rozprawie przed sądem okręgowym Sz. dowodził, iż był pośrednikiem obu stron i od nabywcy, domu uzyskał już zapłatę swego wynagrodzenia w drodze wyroku sądowego, obecnie żąda więc takiegoż wynagrodzenia od drugiej strony. Obrońca pozwanego, zbywcy domu, dowodził obszernie, iż w myśl art. 517 kod. zobow. pośrednikowi wynagrodzenie należy się tylko wtedy, gdy mu je przyrzeczono i gdy transakcja doszła do skutku tylko wskutek jego zabiegów. Przyrzeczenia żadnego, mówi obrona, nie było, był tylko napiwek 100 zł i nie było żadnych zabiegów pośrednika przy ustalaniu ceny objektu, pożyczki K. K. O. itd. W tym stanie rzeczy, konkluduje adwokat, nie było pracy pośrednika, a zatem nie może być mu przyznane wynagrodzenie. — Sąd okręgowy, przychylając się do tych wywodów, zatwierdził wyrok I instancji, oddalający pozew.

Czy pracownik zwolniony z pracy wskutek przestępstwa ma prawo do zapomóg z Funduszu Pracy?

W jednej z większych firm gastronomicznych kelner wydalony został natychmiast z pracy bez wypowiedzenia z tej racji, iż wbrew regulaminowi firmy nie wybił czeku w kasie na wziętą z bufetu konsumcję. Po zainkasowaniu rachunku od gościa, kelner należność do kasy natychmiast wpłacił. Postępowanie opisane wyżej dyrekcja uznała jako usiłowanie oszustwa i pracownika natychmiast zwolniła. Formularz do Funduszu Pracy wypełniła firma z zaznaczeniem, iż pracownik zwolniony został wskutek popełnionego oszustwa. Wskutek tej adnotacji dyrekcja Funduszu Pracy wydała decyzję odmawiającą pracownikowi prawa do zapomogi. Pracownik złożył w Funduszu Pracy oświadczenie, iż oszustwa nie dokonał deklarację pracodawcy uważa za krzywdzącą go i występuje na drogę sądową o 2-tygodniowe odszkodowanie od firmy, która bezprawnie go zwolniła. Jednocześnie pracownik prosił Fundusz Pracy o zawieszenie odmownej decyzji do czasu zakończenia procesu sądowego. Fundusz Pracy wniosek uwzględnił i decyzję swą zawiesił do czasu zakończenia sprawy między pracownikiem i firmą. Pracownik wystąpił do sądu pracy o 2-tygodniowe odszkodowanie i spór wygrał. Po przedłożeniu przez pracownika odpowiedniego wyroku Fundusz Pracy należną zapomogę wypłacił. *Z. K.*

Dnia 26 sierpnia 1938 w biurze Inspektora Powiatowego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Częstochowie został zagubiony kwitariusz Nr. 1722 zawierający 60 kwitów do inkasa zaległych składek ogniowych. Kwitariusz częściowo był wypełniony i zawierał grzbiety kwitów oznaczonych kolejnym numerem oraz numerem kwitariusza t. j. 1722 częściowo zaś zawierał kwity czyste.

Kwitariusz powyższy unieważniamy. —

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
Inspektor Wojewódzki w Kielcach.

Historyczne spotkanie w skromnym hotelu

HOTEL DREESEN W GODESBERG.

Miasteczko Godesberg, położone ślicznie wśród wzgórz i winnic nadreńskich, nabiera historycznego znaczenia wskutek spotkania Chamberlaina z Hitlerem i obrad, od których zależą nie tylko losy Czechosłowacji,, ale i Europy. Godesberg składa się przeważnie z will wśród parków i ogrodów, należących do bogatych kupców i fabrykantów z Kolonii i do wysokich urzędników na emeryturze, którzy w tej pięknej miejscowości spędzają schyłek swego życia. Okres świetności miało to miasteczko za czasów Wilhelma II-go, kiedy zwykli się tu byli zabawiać wesoło studenci pobliskich uniwersytetów w Bonn i Kolonii. Hotel Dreesen w Godesberg, w którym odbyło się historyczne spotkanie, nie należy do najbardziej komfortowych. Naprzeciw znajduje się luksusowy hotel Königswinter Hotel, w którym zatrzymują się bogaci turyści amerykańscy i angielscy. Hotel ten jest własnością właściciela firmy, wytwarzającej słynną wodę kolońską 4711. Ale Hitler zatrzymuje się stale w hotelu Dreesen, czyni to konsekwentnie i od dawna i tylko raz, w marcu 1936 r., spędził pół godziny w wielkim hotelu naprzeciw, kiedy wojska niemieckie wbrew postanowieniom traktatu zajmowały Nadrenię.

Hotel Dreesen ma urządzenia dosyć staroświeckie i typowo niemieckie. Śpi się i przykrywa zwyczajem niemieckim na łóżkach pełnych pierzyn. Łazienka zamknięta jest na klucz, po który trzeba się zwracać do samego właściciela. O angielskim pierwszym śniadaniu, słynnym breakfeście, mają tu bardzo niedokładne pojęcie. Jeżeli Führer darzy ten hotel względami, to dlatego, że jest z nim i z jego właścicielem związany wspomnieniami z dawnych czasów.

Hitler był wtedy — tak się opowiada — ubogim człowiekiem, bez grosza w kieszeni. Przyszedł z Kolonii, gdzie nie mógł znaleźć miejsca dla siebie. Zwrócił się wprost do tłustego jegomościa, właściciela hotelu, prosząc go o pokój. „Niech pan wejdzie — odpowiedział ten. — Dam panu pokój". Mógł to uczynić, bo było już po sezonie i wiele pokoi było niezajętych. Hitler miał zostać tydzień ,ale mieszkał przez cały miesiąc. Godzinami po kolacji, składającej się z gotowanej kiełbasy i kartofli, siedział z właścicielem i przedstawiał mu swój program polityczny. Słuchacz był może krytyczny wewnętrznie, ale słuchał uprzejmie tego, co mu jego młody gość opowiadał.

W Hitlerze tkwią głęboko wspomnienia i wrażenia z ciężkich lat młodości. Chętnie wraca do miejsc i osób, z którymi się wtedy stykał. Dlatego stosunkowo często przyjeżdża do Godesberg i do skromnego hotelu, w którym mieszkał przed laty. Tym razem miał tam szereg pokoi, wychodzących na korytarz i przypominających cele w seminarium duchownym. Urządzenie ich jest nader skromne. Na podłodze nie ma dywanów. Niewiadomo, czy Chamberlain dobrze się czuł w tym otoczeniu, przyzwyczajony jest bowiem od młodości do komfortu, a przy tym sytuacja, w której się znalazł, w obliczu wymagającego i gwałtownego partnera nie należała do najprzyjemniejszych. Wiadomo natomiast, że Hitler czuł się, jak u siebie w domu, co świadczy dodatnio o jego wyczuciu psychologicznym i zmyśle reżyserii. Mógł porównać swoją sytuację z przed lat — i obecną. I może przypomni sobie, że właśnie w dniu 30 czerwca 1934 r. z tego hotelu, w tym samym Godesberg, odleciał do Monachium, aby poskromić bunt w szeregach własnej partji. *E. L.*

Nowa taksa aptekarska

w Polsce.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 58 ogłoszone zostało rozporządzenie o określaniu cen aptecznych. Na postawie tego rozporządzenia od dnia 10 września roku bież. obowiązuje na terenie całego państwa nowa taksa aptekarska, której ceny obniżone są około 10 — 15 proc. w stosunku do cen taksy dotychczas obowiązującej.

Ponieważ ostatnio przeprowadzona rewizja cen aptecznych miała na celu między innymi uprzystępnienie leku ubogiej ludności, przeto na mocy tego rozporządzenia wchodzi również w życie przepis dotyczący specjalnie obniżonej taksy dla ubogich t. zw. pharmacopea pro paupere. Taksa ta stanowi zbiór kilkudziesięciu środków leczniczych prostych i złożonych, najczęściej używanych w lecznictwie. Ceny na te środki określone zostały według cen kosztów własnych aptekarza.

Należy podkreślić, że projekt taksy dla ubogich powstał z samorzutnej inicjatywy aptekarza polskiego już w r. 1937, pod czas obrad Ogólnego Zebrania Delegatów Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego w Krzemieńcu, gdy dyskutowane było zagadnienie zaopatrzenia ludności wiejskiej w leki. Ze strony aptekarza była to ofiara na rzecz ubogiej ludności, która nie będąc nigdzie ubezpieczona, często pozbawiona jest wogóle możności leczenia się.

Projekt taksy dla ubogich po opracowaniu został oddany do dyspozycji ministerstwa opieki społecznej, które ogłosiło go w wspomnianym rozporządzeniu o określaniu cen aptecznych.

Stan zatrudnienia

Według ostatnich obliczeń Ministerstwa Pracy na dzień 1 sierpnia roku bież. w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 107.376 robotników, w hutnictwie 53.749, w przemyśle przetwórczym 666.427 osób oraz w elektrowniach i wodociągach 9.551 osób. Cyfry te dotyczą zakładów zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników, oraz obejmują robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców itp. oraz robotników urlopowanych i chorych.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł metalowy — 146.217 osób, na włókienniczy 154.775, na mineralny 81.213, drzewny 56.516, spożywczy 54.527, chemiczny 49.244, budowlany 38.070, elektrotechniczny 17.585, papierniczy 16.911, poligraficzny 12.381, odzieżowy 14.291 oraz na przemysł skórzany 6.947 robotników.

W porównaniu ze stanem z dnia 1 sierpnia ub. r. zaobserwowano we wszystkich wymienionych wyżej gałęziach pracy zwiększenie się ilości zatrudnionych robotników. Spadek wykazały jedynie przemysł skórzany i drzewny. Również w porównaniu ze stanem z przed miesiąca, t. j. na dzień 1 lipca r. b. zanotowano wzrost zatrudnienia. Jedynie w przemyśle spożywczym i odzieżowym liczba zatrudnionych robotników uległa pewnemu zmniejszeniu.

Na dzień 1 sierpnia r. b. czynnych było w przemyśle przetwórczym ogółem 5.131 zakładów pracy, nieczynnych zaś 871 przedsiębiorstw.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych uprzejmie prosimy o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni przerwać odbiór i wysyłkę „Gońca Częstochowskiego".

Giełda bawełniana w Gdyni.

Na zdjęciu — nowozbudowany gmach Giełdy Bawełnianej w Gdyni, którego poświęcenie odbyło się w dniu 25-go b. m. W tymże dniu zostały zainaugurowane prace arbitrażu bawełnianego.

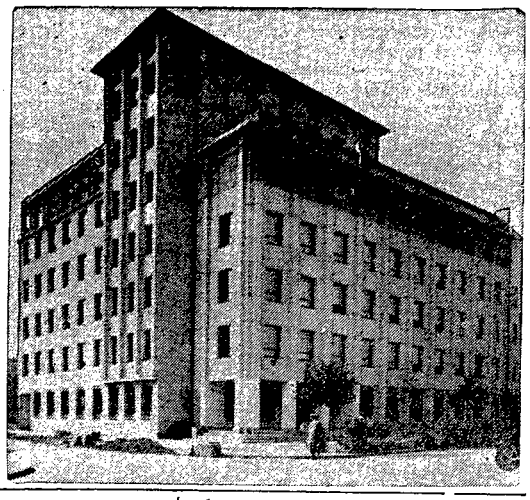

Ze świata

(×) **W Niemczech coraz mniej nieślubnych dzieci.** Od roku 1930 ilość nieślubnych dzieci w Niemczech maleje w bardzo poważnym stopniu. Podobno powodem tego stanu rzeczy jest to, że państwo daje niezamożnym specjalne zapomogi na ślub. Na ogólną liczbę urodzin w roku 1936 było zaledwie 8 proc. dzieci nieślubnych.

Jeśli idzie o śmiertelność wśród noworodków, jest ona o 2 proc. większa u dzieci nieślubnych aniżeli u dzieci ślubnych. W dużej mierze przyczynia się do tego niedożywianie nieślubnych matek.

(×) **200 milionów ptaków w Anglii.** Pewien statystyk angielski obliczył, że wielka Brytania posiada 200 milionów ptaków, a więc cztery razy tyle, ile ludzi! Liczba ptaków rośnie podobno stale od kilku lat, zwłaszcza zaś ilość wróbli. W samym Londynie znajduje się 3 miliony ptaków, z czego 1.800.000 wróbli, 300.000 dzikich gołębi, 35.000 gołębi domowych i 2.200 rozmaitych ptaków, żyjących nad brzegami Tamizy.

Statystyk angielski nie podał, w jaki sposób przeprowadził ten „spis ludności", trzeba zatem wierzyć mu na słowo...

(×) **Wojna pomiędzy „czarnymi" a „czerwonymi".** Nie idzie tu wcale o jakieś walki polityczne. Jest to wojna na śmierć i życie, jaką wytoczyły... czarne mrówki meksykańskie czerwonym mrówkom Stanów Zjednocz. Terenem tej niezwykłej wojny zoologicznej jest przede wszystkim stan Texas. Czarne mrówki meksykańskie przekroczyły granicę i zaatakowały mrówki czerwone. Do stanu Texas odbywa się obecnie prawdziwa pielgrzymka uczonych z całego świata, którzy pragną przyjrzeć się tej niezwykłej wojnie. Przez pewien czas, na skutek kilku krwawych bitew, wydawało się, że mrówki czerwone ustąpią większym od siebie mrówkom meksykańskim, tymczasem jednak na pomoc ciągną wielkie armie mrówek czerwonych ze wszystkich stron Ameryki, a zwłaszcza ze stanów Utah, Indiana, Oregon, jak również i z Kanady. Mrówki te przebywają niekiedy odległości, liczące kilka tysięcy kilometrów, aby przyjść „swoim" z pomocą i znieść najeźdźcę. Według zdania zoologów, mrówki Stanów Zjednoczonych odniosą ostateczne zwycięstwo i zgniotą czarne mrówki meksykańskie.

(×) **Paryż w cyfrach.** Stolica świata miewa się w tej chwili nienajgorzej, sądząc z ostatnich statystyk. W ciągu ostatniej dekady sierpnia zmarło w Paryżu jedynie 837 osób, z czego tylko 689 zamieszkałych stale w stolicy. Średnia liczba zgonów paryżan (w dekadach) wynosiła w ciągu ostatnich 5-ciu lat 727 osób. Na ogół nie było w tym samym okresie żadnej epidemii, a na choroby zakaźne zmarło zaledwie kilka osób. Najwięcej zgonów sprawił rak (112 zgonów podczas gdy przeciętna wynosiła tylko 91) W ciągu ostatniej dekady sierpnia 26 osób zmarło ze starości, 21 osób zginęło w wypadkach, 10 popełniło samobójstwo i nie było ani jednego morderstwa! W tym samym czasie odbyły się 442 śluby i zarejestrowano 1.074 narodziny, z czego 793 z matek, zamieszkujących stale Paryż, w tym 413 chłopców i 380 dziewcząt.

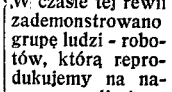

Człowiek — robot. W Berlinie odbyła się imponująca rewia pod hasłem „W imię postępu". W czasie tej rewii zademonstrowano grupę ludzi - robotów, którą reprodukujemy na naszym zdjęciu.

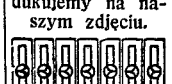

Zastosowanie radiotelefonii

w służbie ratowniczej na morzu.

W Szwecji istnieje towarzystwo udzielania pomocy rozbitkom okrętowym. Towarzystwo to jest instytucją społeczną i w ciągu swej długoletniej działalności założyło wzdłuż wybrzeży szwedzkich szereg stacyj ratunkowych, które udzielają pomocy okrętom znajdującym się w niebezpieczeństwie.

Ostatnio towarzystwo to zamówiło dla jednej ze swych stacyj nową motorową łódź ratunkową, która posiada szereg interesujących inowacyj. Łódź, której budowa ukończona będzie w 1938 r., posiadać ma długość 10.28 m., największa jej szerokość wyniesie 2.99 m. Przód łodzi, tramy oraz dno wykonane będą z drzewa dębowego, zaś zewnętrzne części zbudowane zostaną z dwóch warstw mahoniu, przedzielonych suknem przesyconym oliwą. Łódź dzięki wbudowaniu dwóch miedzianych zbiorników z powietrzem będzie niewywrotna. Motor o sile 70 PS rozwijać może szybkość 9 węzłów. Ponadto łódź zaopatrzona będzie również w żagle. Łodzie tego typu kursują już od dłuższego czasu na wodach Holandii i Danii, gdzie cieszą się dużym uznaniem.

W dalszych planach towarzystwa, które stara się zawsze dotrzymać kroku w dziedzinie nowych wynalazków z zakresu ratownictwa, jest próba zastosowania telefonii radiowej w czasie ratowania rozbitków. W tym celu do jednej z łodzi wmontowano instalację telefoniczną. Próby przeprowadzone z tą łodzią dały doskonałe wyniki, to też towarzystwo zamierza stopniowo wypasażyć pozostałe łodzie w tego rodzaju instalacje telefonu radiowego.

Inowacja ta posiada wyjątkowe znaczenie, gdyż coraz większa liczba statków handlowych, jak również i łodzi rybackich przeprowadza u siebie telefonię radiową. Telefoniczne porozumienie się z łodzią ratunkową na wypadek katastrofy umożliwi szybsze udzielenie pomocy dzięki natychmiastowemu podaniu informacji o położeniu statku, możliwości podania bliższych szczegółów katastrofy itp.

Szwedzkie towarzystwo ratunkowe posiada do dyspozycji w chwili obecnej 19 stacyj ratunkowych, 11 motorowych oraz 5 zwykłych łodzi ratunkowych. W czasie 30-letniej działalności udzieliło ono pomocy 565 statkom oraz 3.200 osobom.

—*—

Przeszłość.

— Jak ci się podoba ta blondynka?

— Bardzo miła, tylko ona ma ciemną przeszłość.

— Co ty mówisz?

— A tak, ona była brunetką.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADIO?

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wyk. orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Jak Małgosia mała z brudaska czyściosżkiem się stała" — słuchowisko L. Krzemieńskiej dla dzieci młodszych. 11.25 Pieśni w wyk. Beniamina Gigli (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.15 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet S. Rachonia. 16.25 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 16.45 „Szlachta zagrodowa" — odczyt — wygł. kpt. S. Żochowski. 17.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 18.00 Tajemnice dyni — pogadanka — wygł. E. Moszczeński. 18.10 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego. Przy fortepianie Wład. Raczkowski (z Poznania). W programie tańce różnych narodowości. 18.45 „Nieznany kraj" — fragment z książki Z. Kossak (z Katowic). 19.00 Pieśni polskie w wyk. W. Roessler-Stokowskiej. Akompanjuje M. Sauer (z Poznania). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. — Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej J. Bieńkowski (tenor), H. Szperka i M. Sauer — 2 fortepiany, E. Raabe — skrzypce (z Poznania. W przerwie: „Perkusista" — skecz St. Sojeckiego (z Poznania). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Audycja dla wsi: Wykopki — pogadanka — wygł. K. Smoczyński. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela. J. Brahms: Sonaty instrumentalne (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Pogadanka aktualna w języku francuskim.

FRANK BUCK. 9)

Kły i pazury

POWIEŚĆ

— Kerja sukar! — powiedział z taką miną, jakby już harował od wielu tygodni.

— Pewnie, że robota — odrzekłem. — Żyjemy po to, żeby pracować, Ali.

Ali zrobił wielkie oczy. Żyć po to, żeby pracować? Co prawda nie mogę mu zarzucić próżniactwa. Przez szereg lat oddawał mi wielkie usługi i zawsze bierze się do roboty tak samo szczerze, jak ja. Ale zapatruje się na pracę po malajsku. Po pewnym czasie człowiek z Zachodu przestaje się tym przejmować.

Malajczycy mają na pracę szczególny pogląd. Jeżeli konieczność pozwala im się od niej wywinąć, czynią to jak najskwapliwiej. Od lat Anglicy i Chińczycy, którzy są wielkimi kupcami, opanowywali pokojowo ziemię malajską. Budowali koleje, otwierali wielkie kopalnie cyny, eksploatowali kraj na wszelkie nowoczesne sposoby. Mimo to Malajczycy, rzeczywiści panowie tej ziemi, podporządkowali się najazdowi bez najmniejszego oporu. Dla nich być senang, mieć spokój duszy więcej znaczy, niż praca i bogactwa.

Nim dostałem moje dwa samce do klatek, naprawdę otarłem pot z czoła i to wiele razy, nie tak jak Ali, dla gestu. I całym sercem pragnąłem po malajsku, żebym mógł być senang!

Za ostatniej wyprawy dostałem obstalunek na bardzo dużo zwierząt i mogłem sobie wszystko rozłożyć swobodnie podług czasu. Na słonie postanowiłem zapolować na Cejlonie, nie w Indiach, Sjamie lub Burmie. Z powodu Święta Zęba. Święto Zęba odbywa się corocznie w Kandy i jest przeżytkiem bardzo starożytnych obrządków buddyjskich. Domniemany ząb samego Buddy bywa obnoszony z wielką paradą. Pochód słoni zaćmiłby amerykański cyrk do rozmiarów groszowego wydania. Do Kandy przybywają na tę uroczystość wszyscy wielcy słoniarze Cejlonu.

Wybrałem się do Colombo, stolicy wyspy, w porze księżycowej, odpowiadającej corocznemu Świętu Zęba. Stamtąd odbyłem blisko dwustumilową podróż w górzystą okolicę i do kraju starożytnych królów Kandy. Wnętrze Cejlonu zajmuje dżungla, rozciągająca się na setki mil kwadratowych, dzika, niezbadana przez białego człowieka, pierwotna jak wówczas, gdy ją zasiała Natura.

Wiedziałem, że wszyscy słoniarze cejlońscy zjadą do Kandy na uroczystości. Bez długiego namysłu wybrałem spośród nich starego znajomego, Ratwattiego. Ród Ratwattich sięga czasów królów Kandy i należy do najstarożytniejszych i najbardziej szanowanych w okręgu.

Po zwyczajowych ceregielach wschodnich, zagadnąłem go o spęd słoni. Nie jest to rzecz tak łatwa, jak się może wydawać. Nie można iść do dżungli i brać sobie słonie tak, jak się bierze inne zwierzęta. Na Cejlonie i wszędzie na Wschodzie słoń należy do najcenniejszych skarbów krajowych. Nie z punktu widzenia religijnego, lecz czysto ekonomicznego. Sztuki, dostawiane dla naszych amerykańskich i europejskich ogrodów zoologicznych oraz cyrków, stanowią bardzo mały procent ogólnego kontyngentu chwytanych słoni.

Ogromną większość zabierają tubylczy książęta, radżowie i inni władcy azjatyccy dla celów dworskich i obrzędowych. Sporo, jak to już wyjaśniałem, zamawia rząd, plantatorzy i przedsiębiorcy, eksploatujący lasy tikowe. Nie masz jak słonie do holowania ciężkich pni tikowych z lasów nad rzeki. Drzewo płynie nieraz tysiące mil do tartaków i tam znów słonie dostarczają je na miejsce. Słonie pracują na plantacjach, na szosach rządowych, a nawet są używane w wojsku. Dobry słoń roboczy jest wart niemal wszędzie w Azji około dwóch tysięcy dolarów i nabywca robi dobry interes. Wystarczy się zastanowić, że nasze konie i muły mogą pracować jakieś piętnaście lat, podczas gdy słoń jest zdatny do roboty pół wieku z górą. W tym świetle łatwo zrozumieć i ceny i opłacalność nabytku.

Łatwo również zrozumieć, dlaczego rząd otacza staranną opieką dzikie słonie. Właśnie tu był mi potrzebny Ratwatti. Ratwatti pełnił funkcje nadzorcy okręgowego, a nadto miał głowę do interesów. Nim się zgodził urządzić mi spęd słoni, musiałem obiecać, że jemu powierzę ogólne kierownictwo, jego bratu — wyrąb drzewa i budowę kraalu, kuzynowi — dowództwo nad naganką, a ciotecznemu dziadkowi — nad wywiadowcami. Słowem wciągnął w interes całą rodzinę.

Ale to był dopiero początek. Teraz musiałem się zwrócić do urzędnika okręgowego. Ze stada dzikich słoni nie wolno zabierać większych samic. Wszystkie, które się dostaną do kraalu, trzeba wypuszczać — na matki. Nie wolno również zabierać samców-przewodników. — W ogóle władze niechętnie patrzą na łowienie słoni, większych nad półtrzecia metra, gdyż w niewoli śmiertelność tak dużych okazów przekracza 40 procent.

— Jak duży kraal zamierza pan budować? — brzmiało pierwsze pytanie miejscowego przedstawiciela władzy.

— Chcę złapać dwa silne młode samce.

Ale rozumiałem, że aby upolować dwa samce, będę musiał ogrodzić dżunglę na przestrzeni jakichś ośmiu akrów, czyli kraal musiał być duży, a więc i kosztowny. Koszta budowy są niewielkie, gdyż praca jest tu stosunkowo tania, ale do ośmioakrowego kraalu potrzeba dużo pni i rząd każe sobie płacić za ścięte drzewa.

Na szczęście na Wschodzie polityka nie odgrywa wielkiej roli, a szacherki pieniężne należą do rzadkości. Wiedziałem, że pieniądze, które wpłaciłem w urzędzie na drzewo na kraal, zostaną użyte na ten cel i że za następnym przyjazdem zastanę piękny, porządny szlak tam, gdzie go dotąd nie było.

Załatwiwszy formalności, zająłem się samym polowaniem. Opuściłem Kandy z trzydziestoma oswojonymi słoniami, należącymi do rodziny Ratwattiego, udając się pięćdziesiąt mil w głąb gęstej dżungli. Trzydzieści słoni wzbija tumany kurzu, nawet na szlaku w dżungli, ale ja chętnie nim oddychałem. Wiedziałem, że bez oswojonych słoni nie dalibyśmy później rady.

C. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".